NUMER 178.

DZIENNIK POWSZECHNY

25 Lipca / 7 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 7 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. Z raportów składanych przez władze miejscowe, w przedmiocie księgosuszu, grasującego obecnie w niektórych okolicach kraju, widzieć się daje, że wielu właścicieli zwierząt, mianowicie włościanie w miejscowościach zarazą bydlęcą dotkniętych, nie pojmujących własnego, a tem mniej ogółu mieszkańców interesu, stawiają opór wybijaniu sztuk bydła zakwalifikowanych do tego przez delegacje uśmierzenia zarazy i przez to udaremniają osiągnienie celu rychłego przytłumienia groźnej klęski księgosuszu.

Fakt ten stwierdza wymownie stosunek sztuk wybitych do upadłych, który obecnie znacznie jest mniejszy, niż to miało miejsce podczas pojawiania się księgosuszu w ostatnich kilku latach; w liczbie zaś sztuk poddawanych wybiciu największa część jest w wysokim stopniu chorobą dotkniętych, od których zaraza daleko łatwiej rozchodzi się aniżeli od pozornie jeszcze zdrowych.

Taki stan rzeczy zagraża inwentarzom krajowym wielkiemi klęskami, których doniosłość może się spotęgować, w miarę tego, jak zaraza coraz większe zajmując przestrzenie kraju, znaczniejsze w przytłumieniu przedstawi trudności.

Tak smutnych dla gospodarstwa obawiając się następstw, Komisja Rządowa nie tylko że wprowadziła w wykonanie wszelkie środki zaradcze, jakie mogła mieć w rozporządzeniu swem, oraz zarządziła wysłanie na miejsce funduszu dla natychmiastowego wypłacania należytości za wybijać się mające bydło, u mieszkańców mniej zamożnych, ale nadto uważa za właściwe odezwać się do właścicieli bydła okolic księgosuszem dotkniętych, ażeby dla uchylenia zagrażających strat, nie tylko nie wzbraniali wybijania sztuk do tego zakwalifikowanych, które niezwłocznie zapłacone zostaną, lecz aby w interesie ogólnego dobra działanie właściwych delegacij w miarę możności wspierać zechcieli.

Wystawiając w ten sposób niezbędność niezwłocznego wybijania bydła zarażonego księgosuszem, Komisja Rządowa ma nadzieję, że klasa oświeceńsza mieszkańców, która i tak o skuteczności rzeczonego wybijania jest przekonaną, przychodząc w pomoc działaniu współobywateli członków delegacji uśmierzenia księgosuszu, moralnym swym wpływem i powagą, jaką ma w klasie ludności mniej oświeconej, zechce wpływać na usunięcie napotykać się mogącego oporu i przyłożyć się tym sposobem do rychłego uśmierzenia zarazy, która już obecnie przyjęła rozmiary większe, aniżeli się to praktykowało od czasu zaprowadzenia obowiązującego teraz systemu uśmierzania księgosuszu przez wybijanie sztuk chorych i o zarazę podejrzanych.

Z Petersburga, 1 Sierpnia.

Wczoraj d. 20 lipca (v. s.), o godzinie 5½ po południu, NAJJAŚNIEJSZY PAN szczęśliwie przybywszy do St. Petersburga z powrotem z Finlandji, raczył udać się koleją żelazną do Carskiego Sioła.

Najpoddańniejsze pisma.

Od irbitskiej gminy miejskiej w gubernji permskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Kiedy cała Rosja, spieszy jednogłośnie, wyrazić CI, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, swe przywiązanie do tronu i oburzenie na zamiary wrogów, pozwól i nam, mieszkańcom odległego kraju Zauralskiego, złożyć u stóp TWOICH wyrażenie naszych wiernopoddańczych uczuć.

W czasie rozruchów pugaczewszczyzny, która zawichrzyła kraj Zauralski, przodkowie nasi, mieszkańcy osady Irbitskiej, okazali się godnymi synami ojczyzny. Pośród otaczającej ich anarchji, pozostali wiernymi tronowi, jednomyślnie powstali przeciwko buntownikowi i odparli jego bandy.

Zakon takiej wierności przodkowie nasi przekazali na wieki swym potomkom, a my ich potomkowie, silnie pamiętamy ten zakon praojców.

Czekamy tylko na Monarsze TWE słowo i jeśli rozkażesz, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, wszyscy co do jednego stawimy się na obronę świętych praw TWEGO tronu i ojczyzny. Z nami Bóg, TY, ukochany MONARCHO i święta sprawiedliwość, a w takim związku nie przestrasza nas złośliwość wrogów, nie przestraszają nas ich legiony. Położymy kości, lecz nie wydamy na shańbienie ziemi rosyjskiej.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od południowych osadników 1-go okręgu charkowskich osad.

„NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Przy jednomyślnem wyrażeniu CI uczuć wszystkich TWOICH wiernych poddanych, ośmielamy się i my, osadnicy południowi 1-go okręgu osad charkowskich, otworzyć przed TOBĄ swe serce.

Poświęciliśmy na to dzień 4-go czerwca, corocznie obchodzony przez nas uroczyście, pamiętny ten dzień, w którym w 1857 r. powołałeś nas, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, do nowego życia, po 40-letniem naszem istnieniu w charakterze wojennych osadników.

WIELKI MONARCHO! W nieskończonym szeregu najdobroczynniejszych TWYCH dla ojczyzny naszej działań, pierwiastkowem z nich było przekształcenie osad. Na nas pierwszych, z wielkiej rodziny rosyjskiej, zwrócony został ojcowski, jasny TWÓJ wzrok.

W czasie najszczęśliwszego dla nas pobytu TWEGO w Czugujewie, składaliśmy CI wyrazy miłości i wdzięczności; a teraz kiedy wrogowie ośmielili się targnąć na całość TWEGO państwa, prosimy tylko abyś rozkazał, — a niema ofiary NAJJAŚNIEJSZY PANIE, do której nie skłoniłaby nas wszystkich nieograniczona dla CIEBIE miłość. Rozkaż, Ojcze nasz, a powstaniemy wszyscy—od małego do wielkiego. Każdy z nas umierając, przekaże dzieciom swoim jedyny zakon, aby kochali CIEBIE ubóstwiany MONARCHO, tyleż, ile my ich ojcowie. Ostatniem przed śmiercią słowem każdego z południowych osadników będzie TWE IMIĘ, z modłami za CIEBIE do Boga."

(Następują podpisy).

Od czasowo-obowiązanych włościan z włości smencowskiej, w powiecie myszkińskim, w gubernji jarosławskiej.

„WASZA CESARSKA MOŚCI!

Znane i wiadome jest wszystkim nam wiernym poddanym że wrogowie naszej ukochanej ojczyzny, —polacy, a z niemi wielu innych, nie szczędzą niczego dla podstępnych zamiarów, pragnąc pozbawić CIĘ części TWEGO mienia; dla tego piszą hramoty złotemi literami, rozsyłają fałszywe manifesty do mieszkańców nadwołgskich, w zamiarze zachwiania naszej wierności względem TWEJ CESARSKIEJ MOŚCI. My, czasowo-obowiązani włościanie, osiedli nad rzeką Wołgą, na gruntach, hrabiego Musina-Puszkina w powiecie myszkińskim w gubernji jarosławskiej, nie poddamy się oszustwu naszych wrogów i złote ich hramoty nie weźmiemy wzamian za te, w których wypowiedziana jest wola naszego MONARCHY OJCA-OSWOBODZICIELA. Nie odrzuć przyjęcia od nas małych, lecz wiernych TWYCH poddanych, wyrażenia uczuć nieograniczonego do CIEBIE przywiązania. Dla nas nie mają zbytecznej wartości ani nasze życie, ani nasze majętności; wszystko przyniesiemy w ofiierze za CIEBIE na jedno TWE słowo.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, czasowo obowiązani włościanie."

(Następują podpisy.)

Oprócz tego JEGO CESARSKIEJ MOŚCI przedstawione były najpoddańniejsze pisma: od gmin miejskich: łaiszewskiej, czeboksarskiej i newelskiej żydowskiej; obywateli m. Gorochowca w gubernji Włodzimierskiej; kupców i mieszczan zakładu fabrycznego ługańskiego; mieszkańców m. Olwiopola w powiecie bobrynieckim w gubernji chersońskiej, kupców, mieszczan i żydów; mieszczan chrześcian m. wilejki w gub. wileńkiej; mieszkańców m. Winnicy w gubernji podolskiej, mieszczan, chrześcian; parafian ufimskiego katedralnego meczetu; parafian jednowiernej cerkwi Swianio-Troickiej, w niżnestagilskim zakładzie w powiecie wierchoturskim w gubernji permskiej; starowierców osady Czurowicz w nowozybkowskim powiecie w gubernji Czernihowskiej, przyjmujących duchowieństwo; miasta Chwałyńska i pomorskiego bezpopowszyńskiego zboru Kuźnieckiego, Bijskiego, Barnaułskiego, Kaińskiego i innych okręgów gubernji Tomskiej; włościan ewangelicko-reformowanego wyznania z wsi Pejksztejni, w parafji Podbirżańskiej w powiecie poniewieżskim w gubernji kowieńskiej; południowych osadników z 2 ej, 3-ej i 6-ej włości drugiego okręgu Charkowskich i z 8-ej włości drugiego okręgu Kijowsko-podolskich osad; handlujących w St. Petersburgu włościan byłego majątku Juchotskiego, własności hrabiego Szeremetiewa w powiecie uglickim w gubernji jarosławskiej; robotników, czasowo-obowiązanych włościan, niemających własności zagrodowej, mieszkających przy Wielikodworskiej hucie szklanej, w powiecie kasimowskim w gubernji riazańskiej; jednodworców z 1go i 2go okręgu w powiecie jasskim w obwodzie besarabskim; mieszkańców besarabskiego obwodu z włości: kliszkowskiej, nowosielickiej, korżeuckiej, grozińskiej, stalineszckiej, kelmańskiej i lipkańskiej, oraz gmin carańskich z włości: romankouckiej, bryczańskiej i sekuriańskiej w powiecie chocimskim; z włości: brynzeń kiej, korneszckiej, bielskosłobodzkiej, skulańskiej, kopaczańskiej, kulpeszckiej, bolotińskiej, giliczeńskiej i foleszckiej w powiecie jasskim; z włości: atakskiej, klimouckiej, tyrnowskiej, badyczańskiej, arioneszckiej, kobołckiej, waskouckiej i raszkowskiej, w powiecie sorokskim; od małorosyjskich kozaków i włościan: rządowych, właścicieli i czasowo-obowiązanych w gubernjach:

1. *Archangielskiej*, z włości rykosowskiej i wozneseńskiej i oddzielnej gminy sołombalskiej w pow. archangielskim.

2. *Wileńskiej*, z włości rzeszańskiej w powiecie wileńskim; z włości: łuczajskiej, mołodeczniańskiej, lebedzewskiej, grudeckiej i krasnosielskiej w pow. wilejskim.

3. *Witebskiej*, z włości szczerbińskiej w pow. witebskim i z włości miszniewiczskiej w powiecie gorodokskim.

4. *Włodzimierskiej*, z włości: doszczato-żeleznickiej, szymorskiej, barkowskiej, gusiewskiej, liwniewskiej, cybulskiej, czersowskiej, kriukowskiej, kuźmińskiej, deniatyńskiej, manyszewskiej, mitińskiej, zacharowskiej, nikulińskiej, prokszyńskiej, draczewskiej, papulińskiej, urwanowskiej, wierchozierskiej, sanczurskiej, panowskiej, fursowskiej, liachowskiej, turgeniewskiej i wojutyńskiej w pow. melenkowskim; z włości: mordwinowskiej, pestiakowskiej i z 1ej i 2ej wierchełądinkowskiej w pow. gorochowieckim; z włości woskreseńskiej w pow. aleksandrowskim i z włości aleksińskiej w pow. kowrowskim.

5. *Wołogodzkiej*, z włości rostiłowskiej w pow. griazowieckim.

6. *Wołyńskiej*, z narodiczskiej gminy wiejskiej w pow. owruckim.

7. *Woroneżskiej*, z włości rożdestwenskiej i berezowskiej w pow. woroneżskim; z włości nowoosinowskiej w pow. ostrogożskim; z włości aleksjejewskiej i zasosieńskiej w pow. biriuczeńskim; z włości nowouspeńskiej w pow. zemliańskim i z włości kazińskiej i oskoliszczeńskiej w powiecie wałujskim.

8. *Grodzieńskiej*, z jatwieckiej rożdestwo-bogorodzickiej parafji w pow. grodzieńskim.

9. *Jekaterynosławskiej*, z 3go okręgu polubownego do spraw włościańskich, z włości sigorskiej i krutoj w pow. aleksandrowskim.

10. *Kazańskiej*, z włości uspeńsko-bołgarskiej w pow. spasskim.

11. *Kaługskiej*, z włości: gorochowskiej, kondrykińskiej, szczetinowskiej, koniecpolskiej, ratkowskiej i serebriańskiej w pow. mieszczowskim; z włości: milewskiej, łowockiej, kcyńskiej, terebeńskiej i sopowskiej w pow. żyzdryńskim; z włości boroweńskiej w pow. mosalskim.

12. *Kijowskiej*, z włości piniażewickiej w pow. radomyślskim i z włości bukskiej w powiecie humańskim.

13. *Kurskiej*, z włości markowskiej, z wsi: Markowa, Dronowki, wioseczki Urussy i wsi Kołodeży w pow. rylskim; z włości iwińskiej i kazańskiej w pow. koroczańskim; z włości stakanowskiej w pow. szczygroskim; z włości: zdobnikowskiej, bolszeżyrowskiej i goriainowskiej w powiecie fateżskim.

14. *Mohilowskiej*, z majątku rządowego zagustińskiego, w pow. klimowic zskim.

15. *Moskiewskiej*, z włości troicko-goleniszczewskiej, w pow. moskiewskim; z włości nikulińskiej, w pow. zwienigrodzkim; z włości aleksandrowskiej, jelnińskiej i gubińskiej, w pow. możajskim; z włości ostrowskiej, w powiecie podol skim.

16. *Niżegrodzkiej*, z włości jełchowskiej, w powiecie niżegrodzkim.

17. *Nowogrodzkiej*, z włości krutickiej i obrińskiej, w pow. tychwińskim.

18. *Oremburgskiej*, z włości repjewskiej, spaskiej i petrowskiej, w pow. oremburgskim; z włości wozdwiżeńskiej, w pow. belebejewskim.

19. *Orłowskiej*, z włości znameńskiej, w pow. bołchowskim; z włości akulickiej, w pow. briańskim.

20. *Permskiej*, z włości rożdestweńskiej i pokrowskiej, w pow. kungurskim.

21. *Podolskiej*, z włości jałanieckiej, oraz z gmin aleksiejewskiej i periżniańskiej, w pow. olhopolskim; z włości głuboczańskiej i bubnowskiej, w pow. hajsyńskim.

22. *Połtawskiej*, z pierwszego oddziału do spraw polubownych, z włości: prochorowskiej, dmitrowskiej, gelmjazowskiej, kawrajskiej i bezpalkowskiej, w pow. zołotonoszskim; z włości: demjańskiej, borispolskiej, lechnowskiej, rogozowskiej, baryszewskiej, pomokielskiej, studenikowskiej, skopieckiej, woronkowskiej i chockowskiej, w pow. perejasławskim.

23. *Pskowskiej*, z włości michajłowskiej, medwiedowskiej, łoknowackiej i miritinickiej, w pow. wielkołuckim; z włości łagozowskiej, w powiecie pskowskim.

24. *Riazańskiej*, z włości gorskiej, zaleskiej, niewierowskiej, tumskiej, z wioski Kitowa, w pow. kasimowskim; z włości pyżowskiej, w pow. zarajskim; z włości malinkowskiej, w powiecie michajłowskim, z włości troickiej i z osad czemodanowskich, w powiecie ranienburgskim; z wsi trojckiej, oraz z 1-go wydziału troicko-szyłowskiej włości, w pow. sapożkowskim.

25. *Samarskiej*, z włości aleksandrowskiej, w pow. buzułukskim.

26. *S. Petersburgskiej*, z włości kołogrodzkiej, w pow. łużskim.

27. *Saratowskiej*, z włości almańskiej, barkowskiej, jełańskiej, sapożkowskiej i protasowskiej, w w pow. serdobskim; z włości starosławkińskiej, petrowskiej, małoserdobińskiej, nowozacharkińskiej, sawkińskiej, kozłowskiej, porzowskiej, zacharkińskiej i maczkaskiej, w pow. petrowskim.

28. *Symbirskiej*, z 2-go oddziału do spraw polubownych, w pow. symbirskim; z włości troickiej, nowo-orapowskiej, jengałyczewskiej, oraz z 5-go oddziału do spraw polubownych, z włości chowryńskiej, weszkajmeńskiej, achmatowo-biełokluczewskiej, zinowjewskiej, zimnieńskiej, czyrikowskiej i buińskiej, tudzież z włości kiszczakowskiej, w pow. karsuńskim.

29. *Smoleńskiej*, z włości podsosińskiej, w pow. juchnowskim.

30. *Tambowskiej*, z włości niżnie-matreńskiej, w powiecie usmańskim; z włości podgoryńskiej, oraz z wsi Christoforowki, Andrejewki, Rietkina, Kanplina, Sawełowa, Sittowki i z wiosek Iljińskiej i Wasiljewki, w pow. kozłowskim.

31. *Twerskiej*, z 1-go oddziału do spraw polubownych, z włości stojanowskiej i z djakowskiej gminy wiejskiej, w pow. bieżeckim.

32. *Chersońskiej*, z 1-go oddziału do spraw polubownych, w pow. chersońskim.

33. *Czernichowskiej*, z włości gorbowskiej, w pow. czernichowskim; z włości cerkowiszczskiej i welikolistweńskiej, w pow. gorodnickim; z włości browickiej i łakomobudzkiej, w pow. nowozybkowskim; z miasteczka Nosowki, w pow. nieżyńskim; z włości bachmaczskiej, w pow. konotopskim.

34. *Jarosławskiej*, z włości golicyńskiej, kołoszejewskiej, bogorodzkiej i kuziajewskiej, w pow. myszkińskim; z włości pokrowskiej, małachowskiej i usołowskiej, w pow. ugliczskim; z włości spaskiej w Jaryżnicach, koźmodemjańskiej, kurbskiej i norskiej, w pow. jarosławskim; z włości szczetińskiej, chmielewskiej i syczewskiej, w powiecie poszechońskim; z włości kozskiej i martynowskiej, w pow. lubimskim, i z pow. rostowskiego.

Włościanie z włości barkowskiej, na dowód uczuć wiernopoddańczych, wysłuchali nabożeństwa za zdrowie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, oraz nabożeństwa żałobnego za wojowników poległych w bitwach z buntownikami.

Włościanie z włości: markowskiej, szczetińskiej, chmielewskiej, syczewskiej, cerkowiszczskiej, niewierowskiej, goriainowskiej, bolszeżirowskiej i zdobnikowskiej, przy stanowieniu uchwał co do pism najpoddanniejszych, postanowili wysłuchać nabożeństwa za zdrowie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i całego Panującego Domu, oraz nabożeństwa żałobnego za wojowników poległych w bitwach z buntownikami.

Takież nabożeństwa wysłuchane zostały przez włościan z włości gorskiej i zaleskiej, przy podpisaniu uchwał co do pism najpoddanniejszych.

Włościanie z włości michajłowskiej, przy stanowieniu uchwały co do pisma najpoddanniejszego, postanowili kazać zrobić, na drodze dobrowolnych składek, obraz Św. Aleksandra Newskiego do kościoła parafjalnego, na pamiątkę łask udzielonych przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ.

We wszystkich kościołach włości bukskiej odprawione zostały nabożeństwa za zdrowie i pomyślność JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i całego NAJDOSTOJNIEJSZEGO Domu, oraz nabożeństwa żałobne za wojowników zmarłych za ojczyznę i wiarę podczas obecnego rokoszu w Polsce.

W uchwale włościan z włości szetińskiej co do najpoddanniejszego pisma, brali także udział mieszkający w tej włości obywatele, dymisjonowani jenerał-major Petrowski i porucznik Czernoświtow.

Do liczby szlachty wieliżskiej, która wynurzyła swe uczucia wiernopoddańcze w adresie, przedstawionym już JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, 21-go czerwca, przyłączył się obecnie obywatel z powiatu wieliżskiego, dymisjonowany porucznik gwardji Kawecki, który z powodu wyjazdu do Petersburga, nie miał udziału w podpisaniu najpoddanniejszego adresu.

Włościanie z osad czemodanowskich, w gminie troickiej, ofiarowali na wydatki wojenne 8 rs.

Włościanie z włości troicko-szyłowskiej ofiarowali na rzecz wojowników 31 rs.

Włościanie z włości czernosłobodzkiej i wituszeńskiej, w pow. sapożkowskim, gub. riazańskiej, ofiarowali: z pierwszej z tych włości 130 rs. i z drugiej 41 rs., na rzecz wojowników walczących z buntownikami polskimi.

Włościanie z włości pyżowskiej ofiarowali 141 rs. 10 kop. na zapomogę dla ranionych w bitwach z polakami, a żony ich i córki ofiarowały 1,403 arsz. płótna na bandaże do opatrywania ran.

Handlujący w Petersburgu włościanie czasowo-obowiązani z byłego majątku juchockiego hr. Szeremetjewa, w pow. ugliczkim, gub. jarosławskiej, ofiarowali 225 rs. na rzecz rodzin zniszczonych na Białorusi. Mieszkańcy m. Olwiopola, w pow. bobrynieckim, gub. chersońskiej, kupcy, mieszczanie i żydzi, ofiarowali z gminnego kapitału miejskiego 10,000 rs., z tych 5,000 rs. na leczenie ranionych żołnierzy, a 5,000 rs. na rzecz ubogich rodzin żołnierzy poległych podczas obecnych rozruchów.

Włościanie czasowo-obowiązani pow. rostowskiego ofiarowali 530 rs. na rzecz rodzin wojowników rosyjskich, poległych i ranionych w Królestwie Polskiem.

Kupcy i mieszczanie zakładu fabrycznego ługańskiego, w piśmie najpoddanniejszem upraszają między innemi o pozwolenie utworzenia z pośród nich obywatelskiej straży miejskiej, której utrzymania podejmują się na cały czas jej istnienia.

Włościanie czasowo obowiązani z wioski Podgorinek, księcia Lwowa, w pow. serdobskim, mianowicie: Semen Iwanow Iwaszkow, Nikifor Jakowlew Kożewnikow, Nikita Andrejew Łakiejew, oraz z wsi Pawłówki, pani Desnickiej, Iwan Iwanow, oświadczyli, że z największą chęcią wejdą zaraz do służby wojskowej i upraszają o przyjęcie ich do armi działającej w Polsce.

Za wszystkie te pisma i uchwały, jak niemniej czterem włościanom z wsi Podgorinek i Pawłówki, oświadczone zostało Najwyższe JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podziękowanie, płótno JEGO CESARSKA MOŚĆ przyjął, a pieniądze ofiarowane przesłano stosownie do ich przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Monitor donosi, że ministerstwo marynarki otrzymało wiadomość, iż konsul francuski w Tananariwe pisał pod 12 czerwca do kapitana okrętu Dupré, dowódcy stacji morskiej francuzkiej przy wschodnich brzegach Afryki, iż stan rzeczy w Madagaskarze od czasu zamordowania Radamy, polepszył się znaczniej, aniżeli można się było spodziewać. O ile się zdawało, rząd madagaskarski z upragnieniem oczekiwał powrotu kapitana Dupré, wiozącego ratyfikację traktatu handlowego i chciał utrzymać przyjazne stosunki z europejczykami. Kapitan Dupré miał odpłynąć z wyspy Połączenia do Tamatawy około 8 lipca.

Według *La France*, pierwsze depesze do marszałka Foreya zawiadamiające go o zamiarach rządu francuzkiego co do jego powrotu do Francji, wysłane zostały z Saint-Nazaire 18 lipca. Nowe depesze potwierdzające pierwsze, zabrał parowiec pocztowy angielski, który odpłynął 1-go Sierpnia. Marszałek odbierze te ostatnie najdalej 10 września i w końcu tego ostatniego miesiąca wsiądzie na statek w Vera-Cruz, a takim sposobem stanie we Francji w pierwszych dniach listopada.

Biskupi meksykańscy, którzy wydalili się z kraju w skutku prześladowań Juareza, mają w połowie września odpłynąć wraz z arcybiskupem Meksyku z Saint-Nazaire do Vera-Cruz, skąd udadzą się do właściwych djecezij.

Według korespondencji z Wiednia, z 4-go b. m., w ostatnich czasach rząd tamtejszy przyjął stanowcze postanowienia w bardzo ważnych sprawach, które to postanowienia miały być ogłoszone zaraz po powrocie Cesarza z Gasteinu. Gabinet głównie zwrócił swą uwagę na kwestję niemiecką. Jak zapewniają, Austrja przedstawi projekt reformy związku przechodzący wszelkie oczekiwania. Narodowa reprezentacja w Związku w pełnem znaczeniu, ma być hasłem hr. Rechberga. Jednocześnie gabinet wiedeński ma uczynić ważny i stanowczy krok w kwestji celnej i wystąpi z propozycjami przyłączenia się do Związku celnego na podstawie taryfy swobodno-handlowej. W sferach dyplomatycznych zapewniają, że dwie te sprawy, reforma związku i przyłączenie się Austrji do związku celnego, były głównym przedmiotem rozmów dwóch monarchów w Gastenie, a rozmowy te, jak utrzymują dyplomaci, nie zmieniły wcale, poprzednio przyjętych w Wiedniu postanowień co do obydwóch tych spraw.

(Mon., Ind. b., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 1 Sierpnia. Gazeta Londyńska ogłasza korespondencję pomiędzy p. Edwardes'em, sprawującym interesa angielskie w Madrycie, a margrabią Miraflores, ministrem hiszpańskim spraw zagranicznych. Z polecenia hr. Russell, p. Edwardes zapytywał rząd hiszpański, jako rząd państwa zachowującego w wojnie północno-amerykańskiej stanowisko neutralne, czy uznaje zasadę międzynarodową, nie uświeconą dotąd wprawdzie jak prawo obowiązujące, że po wypłynięciu okrętu wojennego lub kupieckiego jednej ze stron walczących z portu neutralnego (a w tym wypadku z portu hiszpańskiego), takiż okręt strony przeciwnej nie wpierw może opuścić tenże port, jak po upływie 24 godzin, która to zasada zdolna jest przyczynić się do zmniejszenia strat jakie ponieść może handel neutralny z powodu niedogodności i ciężarów wypływających z wojny morskiej. Odpowiedź ministerstwa hiszpańskiego brzmi tak, że Hiszpanja zasadę tę nie tylko uznaje, lecz nawet w licznych wypadkach zastosowała ją w praktyce.

Do City londyńskiego nadeszła prywatna wiadomość telegraficzna z Manilli, że podczas trzęsienia ziemi, jakie miało tam miejsce, żaden z europejczyków nie doznał znacznych strat.

Izba gmin. Posiedzenie z dnia 24 lipca.

P. Monsell żąda zakomunikowania izbie korespondencji zamienionej w 1825 i 1826 r., pomiędzy rządami angielskim i rosyjskim, z powodu sprawy Greckiej i robi uwagę, że sprawa Grecka z tamtej epoki przedstawia wielkie podobieństwo do obecnej sprawy Polskiej. Dodaje on, że zasady według których natenczas działała Rosja, mogłyby dziś zastosować się do niej.

Mówca mniema, iż ważnem byłoby poznanie szczegółów układów, które miały miejsce w tamtej epoce.

P. Kinglake utrzymuje, iż zachodzi podobieństwo pomiędzy stanem Grecji w 1825 r., a obecnym stanem sprawy Polskiej. (Słuchajcie, słuchajcie.) Natenczas gabinet nie chciał aby naród grecki został wytępiony; powinien obecnie tej samej trzymać się zasady względem Polski. Mówca szeroko rozprawia o depeszy rosyjskiej i streszcza się w następujący sposób: Rząd rosyjski odpowiada: Powiedzieliście jedno, ja powiedziałem zupełną sprzeczność temu, zatem wymieniamy myśli, i spełniłem swą obietnicę. (Oklaski.) Depesza żąda, aby Anglja oświadczyła, iż nie zechce interweniować w sprawie Polski. Lecz nieinterweniowanie, a obietnica nieinterweniowania są zupełnie dwie różne rzeczy. (Oklaski.) Spodziewa się, że Anglja odpowie na to żądanie kategoryczną odmową. Wielce szanowny członek parlamentu, przedstawia następnie postępowanie Austrji jako godne i stałe, i sądzi, iż spełni ona swój obowiązek; opiera się na słowach hr. Rechberga, który powiedział, że jeżeli Rosja wytrwa w obecnym sposobie postępowania, ciężka odpowiedzialność za następstwa jedynie na nią spadnie.

P. Hennessy krytykuje depesze i sądzi, że przymierze pomiędzy Francją, Anglją i Austrją budzi zaufanie w ludzie i że nadeszła chwila robić co innego, nie zaś pisać noty dyplomatyczne.

P. S. Beaumont. Dla rozcięcia tej kwestji, lepiejby było dla nas połączyć się z Austrją niż z Francją. Francja nigdy nie prowadziła wojny bez zamiaru powiększenia się, a dalej, jak Austrja, tak prawie całe Niemcy przychylne są Polsce; zatem połączmy się raczej z Austrją niż z Francją.

Lord Raynham. Wyraziliśmy nasze sympatje dla Polski; lecz ona potrzebuje pomocy materjalnej; dyplomacja nic nie zrobi; czas już działać. Przeciwnicy Polski i tak już zbyt zdyskredytowali powstanie polskie pamfletami. Na taką działalność przeciwników, trzeba odpowiedzieć podobnąż działalnością.

Lord Palmerston. Szanowny mój przyjaciel bezwątpienia ma słuszność, upatrując pod pewnemi względami wielkie podobieństwo pomiędzy kwestją Grecką z 1825 r., a obecną kwestją Polską. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Natenczas było w Grecji powstanie, które jakiś czas trwało, bez żadnej materjalnej interwencji ze strony innych mocarstw. W końcu, poświęcenie istot ludzkich i okrucieństwa popełniane w ciągu walki, zwróciły uwagę mocarstw, które z początku interweniowały za pomocą przyjacielskich przedstawień, a następnie działając w bardziej stanowczy sposób.

Czynną interwencję mocarstw spowodował zamiar Ibrahima-paszy, przeniesienia całej ludności Morei do Egiptu i zaludnienia Morei przez fellahów sprowadzonych z Egiptu. Uznano, że środek ten byłby tak okrutnie gwałtowny, iż mocarstwa postanowiły interweniować bezzwłocznie.

Nie miałem wiadomości dotąd aby Polsce groziło coś podobnego, lecz nie należy ukrywać, że stan rzeczy w tym kraju jest bardzo bolesny. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Nie tylko w Królestwie Polskiem stan rzeczy godny jest ubolewania, lecz także na Litwie i w innych prowincjach. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Właściciele znajdują się tam w następującym niepokojącym stanie: z jednej strony rząd rosyjski oświadcza, że jeżeli nie będą mu czynnie pomagać, ulegną wszelkim karom, jakie mogą być im narzucone; kiedy z drugiej strony, rząd rewolucyjny Warszawski powiada im, że jeżeli nie będą udzielać pomocy powstaniu, podlegną także wszelkim karom, jakie rząd ten będzie mógł na nich nałożyć. Przez postawienie w takiej alternatywie, los ich jest najgodniejszy politowania. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Nie potrzebuję mówić, że korespondencja z 1825 i 1826 r. jest bardzo obszerna i że prawdopodobnie nie cała potrzebuje być złożona na stole izby. Poszukamy co z niej może być zakomunikowane z pożytkiem.

Bezwątpienia kwestje są podobne, z tego względu, że zasady jakich się Rosja trzymała w sprawie Greckiej, mogą mieć podobieństwo do zasad na jakie powoływała się Anglja, Francja i Austrja co do Polski. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Co do rządu polskiego, przekonany jestem iż izba nie oczekuje odemnie, abym go roztrząsał w tej chwili. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Dodam jeszcze jedną uwagę: Powiedziałem przy poprzedniej sposobności, a mogę to powtórzyć i teraz, iż w całej korespondencji wymienionej niegdyś w sprawie Polskiej, rząd rosyjski zawsze utrzymywał, że przytłumienie powstania w 1831 i 1832 r. uwolniło Rosję od wszelkich zobowiązań wynikających z traktatu wiedeńskiego, i że od tej epoki posiadała Polskę na zasadzie prawa zdobyczy i mogła zrobić z tej prowincji co się jej będzie podobało, uważając ją za część cesarstwa rosyjskiego. Zaprzeczyła zatem innym mocarstwom podpisanym na traktacie wiedeńskim, prawa roztrząsania jakiegokolwiek działania dotyczącego rządu w Polsce.

Roszczenie to nie zostało utrzymane (słuchajcie, słuchajcie,) i pod tym względem ważny punkt został zyskany przez niedawną depeszę. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Rosja przyznaje obecnie, że mocarstwa podpisane na traktacie wiedeńskim mają prawo roztrząsać z nią zarząd w Polsce, w granicach tego traktatu; a jest to ze strony Rosji wielki krok w układach jakie mogą mieć miejsce w przedmiocie Polski. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Pytano się nas, jakie będzie dalsze nasze postępowanie. Jest to zbyt ważne pytanie, abym się nad nim rozwodził teraz, w obecnym stanie sprawy. Jedynie uważam za obowiązek oświadczyć, iż dalej będziemy się narażać z Francją i Austrją co do kwestji, w której, jak izba wie, działamy z niemi wspólnie. Jaki będzie rezultat, nie zdołałbym powiedzieć, a nawet gdybym zdołał, obowiązkiem moim byłoby nie wyjawiać tego.

P. Fergusson powiada, że mowa dostojnego lorda nie przedstawia żadnego z tych rysów, mogących sprawić wielkie wrażenie na opinji publicznej i na pojęciach, jakie inne państwa mogą sobie utworzyć o zdaniu gabinetu Jej Kr. Mości w przedmiocie kwestji polskiej. Niektórzy z szanownych członków wyrażali uczucia obrachowane na rzucenie przerażenia i byłoby pożądanem, ażeby cośkolwiek było uczynione dla okazania światu, iż nie wyrażają opinji izby. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Jako skromny członek izby gmin, nie mający prawa przemawiania jak tylko za siebie, protestuje on przeciwko sprawozdaniom bez znaczenia, dążącym do dowiedzenia, że Anglja jest gotowa na wszelką ewentualność, w następstwie obecnych układów. Podobne przedstawienia mogą być stosowne na meetingach, do działań których mało przywiązują wagi, ale nie są odpowiednie w obec izby, na której ciąży wielka odpowiedzialność. (Słuchajcie, słuchajcie.)

Mówca ma sympatję dla Polski; lecz co innego jest sympatja dla ludu cierpiącego, a co innego zamiar popchnięcia kraju do zawikłania się w walkę, w której w najlepszym nawet razie, bardzo odległy jest tylko interes. (Słuchajcie.) Z wyjątkiem wypadku gdyby nasz honor, lub nasze interesa wymagały innego postępowania, obowiązkiem naszym jest pozostanie widzami wypadków w Polsce. Bardzo być może, iż gabinet Jej Kr. Mości pomylił się co do tonu swych depesz, lecz mówca sprzeciwia się, aby, z tego powodu, Wielka Brytania miała być postawiona na bardzo trudnem stanowisku i wciągnięta do wojny, której następstwa mogłyby być takie, iż nie można o nich bez przerażenia myśleć.

P. J. Shelley. Anglja została obrażona przez depeszę rosyjską, izba gmin jest gotowa popierać gabinet Jej Kr. Mości we wszystkiem co takowy uzna za konieczne dla obrony honoru kraju, choćby następstwem tego kroku miała być wojna. Jeżeli ktokolwiek winnym jest w tej sprawie, to tylko ministrowie Jej Kr. Mości, którzy przesłali Rosji propozycje, nigdy nie mogące być przez nią przyjęte, jak to każdy człowiek z zdrowym rozsądkiem mógł przewidzieć.

Reszta posiedzenia poświęcona była kwestjom drugorzędnym.

Times w numerze z 25-go lipca ogłasza następujący artykuł:

„Rozprawy, które wczoraj wieczorem miały miejsce w izbie lordów, nie wiele przyczynią się do rozproszenia obawy, która opanowywa umysły publiczności. Rzucamy okiem na to zgromadzenie, w nadziei znalezienia w niem rad przezornych i roztropnych, umiarkowania wśród namiętności, mądrości bezstronnej i przewidującej. Lecz wyznać musimy, że w chwili obecnej nadzieje nasze zostały zawiedzione. Sądzimy, że ci, którzy roztrząsali przedmiot tak ważny, zaprzątający opinję publiczną, jako temat do ostrych wystąpień i dźwięcznych deklamacij, nie zastanowili się bynajmniej nad tem, jak wielka odpowiedzialność ciąży na każdym z tych, którzy w chwili obecnej przemówią choć słówko zdolne rozpłomienić namiętności narodu lub rozjątrzyć jeszcze bardziej usposobienia i bez tego już zanadto rozjątrzone.

Lord Ellenborough, zadziwiający zwykle swą wymową, raczył zaledwie wystąpić z kilku argumentami. Mówił on o okrucieństwach Murawjewa i zwrócił uwagę na to, dla czego niepodobna iżby Polacy byli zadowoleni po okrutnem obchodzeniu się z nimi od 1831. Jest to zupełna prawda, lecz należy oddać także słuszność Rosji; mamy prawo zapytać się, czy Polacy, pokrzywdzeni w swej narodowości, byliby zadowoleni wówczas nawet, gdyby Rosja była najlepszym i najbardziej ludzkim rządem na świecie.

Lord Ellenborough sądzi wszelakoż, że dyplomacja wyrzekła w kwestji polskiej ostatnie słowo. Zdaniem jego, prowadzić dalej tę kwestję, byłoby bezużytecznem i upokarzającem: podług niego, nie pozostaje nam jak tylko działać.

Lord Malmesbury nie widział trudności w podjęciu się wykazania tego, co nazywa przesadą mowy i brakiem loiki w rozumowaniu lorda Ellenborough; lecz zakończył propozycją jak najbardziej nierozsądną i najniebezpieczniejszą, jaką tylko można wymyślić. Żąda on ażebyśmy odwołali z Petersburga naszego ambasadora!—Co do nas, wyznajemy, że gdybyśmy taki krok uczynili, mielibyśmy rzeczywiście mało nadziei uniknienia wojny europejskiej. Przypuśćmy że interes nasz w kwestji polskiej jest dość znaczny ażeby zniewolił nas do posunięcia się dalej jak do rad i przełożeń; a wówczas, to co stałoby się nieuniknionem, miałoby większe znaczenie niż zerwanie stosunków dyplomatycznych. Bylibyśmy zmuszeni iść za prądem przekonań, przez nas samych wywołanych; wówczas tacy nawet, którzy nie chcą obecnie ażeby ich wciągnięto do sporu, czuliby że honor nasz nie pozwala nam cofnąć się.

Dla braku przeto mądrej rady, jakiej mieliśmy prawo spodziewać się wśród okoliczności, które przedstawiają tyle niebezpieczeństw i trudności, spróbujemy przedstawić krajowi nasze rzeczywiste w kwestji polskiej położenie.

Traktat wiedeński zastrzegł bezwątpienia, że Polska stanowić będzie królestwo konstytucyjne pod rządem Cesarza Rosyjskiego. Prawa Cesarza do tego królestwa wypływały nie z traktatu wiedeńskiego, lecz z podziału Polski z 1772, dokonanego w 1794. Traktat daje nam prawo żądania od Rosji ukonstytuowania Królestwa Polskiego, a także prawo wypowiedzenia jej wojny gdyby zniosła to królestwo. Na wypadek przewidziany w tym względzie traktatem wiedeńskim, nie długo czekano. W 1831, monarchja konstytucyjna została w Polsce zniszczona, a sama Polska wcielona do innych posiadłości Rosji. Nie widzieliśmy potrzeby powoływania się na prawa służące nam z mocy traktatu z 1815 r. W 1846 roku, rzeczpospolita Krakowska została zniesiona, a również nie uważaliśmy za swój obowiązek dobyć miecza dla jej utrzymania. W 1856 roku zawarliśmy pokój z Rosją po wojnie krymskiej. Bardziej niż kiedykolwiej była to dla nas chwila najstosowniejsza do dojścia do stanowczego względem Polski porozumienia, lecz przemilczeliśmy o tej kwestji i zawarliśmy z Rosją traktat pokoju, w którym nie ma ani słowa dotyczącego tego podwojnego pogwałcenia traktatu wiedeńskiego. W siedm lat po zawarciu tego traktatu, gdy tak przez milczenie nasze i przyzwalanie w ciągu trzydziestu dwóch lat, zrzekliśmy się byli rzeczywiście naszego prawa powoływania się na traktat wiedeński, uznajemy za stosowne wrócić do aktu, który uważaliśmy przez tak długi czas za przestarzały, i żądać od Rosji zgodzenia się na zawieszenie broni i na przyjęcie sześciu punktów opartych na traktacie wiedeńskim, lecz nie obmyślanych w ten sposób, ażeby zapewniły ufność Polski i bezpieczeństwo Rosji.

Gdyby Polska otrzymała, za wpływem państw zachodnich, rząd konstytucyjny, ministerstwo narodowe, używanie własnych praw i swego języka, nie możemy przypuszczać, iżby nie użyła niezwłocznie tych wszystkich korzyści, dla wyrządzenia Rosji jak najwięcej złego. Wymagamy od Rosji, ażeby oddała broń w ręce swego przeciwnika. I to właśnie zalecamy. Odmówiono nam. Rząd rosyjski nie przystanie na zawieszenie broni, dopóki Polacy będą trwać w jawnym przeciw niemu rokoszu, a obok tego odmawia w poddaniu mocarstwom zachodnim uregulowania jego stosunków do swych poddanych zbuntowanych. Czy jest tu powód do wojny?

Niesądzimy iżby loicznie tak być miało, zdaje nam się bowiem, że nasze długie i oczywiste przyzwalanie pozbawiło nas prawa interwenjowania z powodu traktatu z 1815. Lecz czy prawo to służy nam lub nie, pewni jesteśmy, że niestosownem byłoby korzystanie z niego. Dopóki Polska będzie zapytywaną o zdanie, dopóty nie będzie zadowoloną inaczej, jak przez zupełną niepodległość; a Rosja, w tych samych warunkach, na nic innego się nie zgodzi, jak tylko na zupełne podbicie. Ani jedna ani druga strona nie zechce słyszeć o położeniu pośredniem pomiędzy temi dwoma punktami ostatecznemi,— gdyby nawet położenie podobne zostało zaprowadzone, byłoby to jedynie polem odpoczynku, na któremby obie strony gromadziły swe siły do walki ostatecznej.

Spojrzyjmy nieco dalej. Podjęliśmy się tego działania dyplomatycznego wspólnie z Francją. Czy interesa Francji i Anglji są zupełnie identyczne? Interesem Francji jest upokorzyć, może nawet zniszczyć mocarstwo, które w obecnym stanie zawikłań na lądzie stałym Europy, jest jedyną przeciwwagą skuteczną dla jej dążności do zwiększenia się. Czyż Francja nie chciałaby zagarnąć napowrót granicę Renu? czyż nie chciałaby zagładzić wspomnień ostatnich dni cesarstwa? Czy możemy wziąć udział w tych zamiarach inaczej jak w przypuszczeniu, że Francja jest zbyt słaba, a Rosja zbyt silna? Czyż polityka nasza nie polega na tem, na czem zawsze zależała,— na utrzymaniu równowagi, zamiast cobyśmy mieli przyczyniać się wszelkiemi sposobami do jej obalenia? Nareszcie, a to ważniejszem jest niż wszystko inne, naród angielski wie dobrze o tem, że nie mamy ramienia dość długiego dla dosięgnięcia teatru obecnych działań. Wojna ta miałaby rezultat, który uważamy za niezawodny: upadek ministerstwa, któreby ją wypowiedziało, i utrata wpływu tego stronnictwa politycznego, któreby wspierało ten gabinet.

Francja.

Paryż, 2 Sierpnia. Temps potwierdzając wiadomość o mianowaniu jenerała Bazaine głównodowodzącym nad armją francuzką w Meksyku, w miejsce marszałka Foreya powracającego do Francji, dodaje, iż z tego nie można wnosić, aby już nie należało się obawiać w Meksyku zawikłań wojskowych. Jenerał Bazaine chociaż znacznie młodszy od marszałka Foreya, znany jest w armji, z którą robił wyprawy afrykańskie od zdobycia Algierji aż do 1853, wyprawę wschodnią i włoską. Według *Nation*, pułki francuzkie, które pozostaną w Meksyku, będą miały numera te same co inne pułki znajdujące się we Francji, tak, że w armji francuzkiej będą cztery pułki, mające tylko dwa numera. Ma to uniknąć bezładu w organizacji armji francuzkiej i wskazywać zarazem, iż zajęcie długo potrwa, podobno najmniej pięć lat, jak powiadają. Pułki francuzkie, znajdujące się w Meksyku, będą uważane jako na służbie u rządu meksykańskiego i będą pozostawały na jego żołdzie. Pułki te będą uformowane z żołnierzy obecnie znajdujących się w Meksyku, którzy zechcą przyjąć zobowiązanie na pięć lat, tak, że pułki te, będą uważane niejako za ochotników.

Powiadają, że przegląd morski w Cherbourgu został odłożony do 1-go września; w takim razie nie byłoby niepodobieństwem aby Cesarz tam zjechał choć na jeden dzień. Przy próbach, sześcioma fregatami będzie dowodził prefekt morski Cherbourga, wice-admirał Chabannes-Curton. Wice-admirał Penaud będzie prezydował w komisji do ocenienia szybkości biegu fregat. Po przeglądzie, cztery uznane za najlepsze z sześciu fregat pancernych, utworzą dywizję morską pod dowództwem jednego z kontr-admirałów, w eskadrze ewolucyjnej morza Śródziemnego, nad którą ogólne dowództwo ma być powierzone wice-admirałowi Bouët Willaumez, skoro upłynie przepisany czas dowództwa wice-admirała Rigault de Genouilly.

Listy z Aten opisują dosyć ciekawy fakt, mający związek z ostatniem zaburzeniem. W chwili, kiedy bank był zagrożony, kontr-admirał Touchard, ofiarował dyrektorowi takowego, dla bezpieczeństwa, przenieść na statki jego dywizji część gotówki leżącej w banku. W skutku przyjęcia tej propozycji, złożono na statkach francuzkich 2 miliony fr. Dowódca angielski nalegał, aby i jego rządowi dany był podobny dowód zaufania i chociaż dalsze przenoszenie gotówki na schowanie na statki, uważane było za niekonieczne, milion fr. pozostały w banku, powierzony został dowódcy angielskiemu. Wkrótce potem dyrektor banku uznał, iż bez niebezpieczeństwa można przenieść napowrót pieniądze do skarbca, na co bez żadnych uwag zgodził się dowódca francuzki, lecz dowódca angielski zażądał wypłaty 1%, czyli 10,000 franków za depozyt. Trzeba wszelako poczekać na potwierdzenie tej wiadomości z urzędowych źródeł.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 5 Sierpnia. Parostatek *Jura* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 25 lipca.— Armja jen. Lee została wzmocnioną przez przybycie jen. Hilla z 10,000 ludźmi, i zajęła stanowisko nad górnym Potomakiem, zkąd zagraża Marylandowi i Washingtonowi. Prawdopodobnie jen. Lee wkrótce stoczy bitwę z jen. Meade. Sądzą, że jenerał Lee zamierza znów wkroczyć do stanów północnych. Ludność Marylandu stawia przeciw poborowi silny opór. W Nowym-Jorku aresztowania nie ustają. Krążyła pogłoska, że w skutku bitwy pod Charlestownem związkowi zdobyli całą wyspę Morris. Z widowni wojny w Tennessee donoszą, że związkowi zdobyli Wytheville w Wirginji i przecięli komunikację dróg żelaznych między temi dwoma stanami. Oddział wojska skonfederowanych zajmuje jeszcze stanowisko pod Front Royal; jazda skonfederowanych została wypartą z Manassee Gap, wąwozu w górach niebieskich, o kilka mil na wschód od Front Royal.

Hong-Kong, 13 Lipca. Wiadomości z Japonji, dochodzące do dnia 27 maja nic stanowczego nie donoszą. Po upływie terminu powtórnie oznaczonego na odpowiedź na ultimatum w d. 21 maja, wyznaczono trzeci termin. Z innej strony dochodzą wieści, że rząd japoński zezwolił na wynagrodzenie pieniężne, lecz odmówił wydania morderców, utrzymując, iż nie ma władzy nad księciem Satsumy. W Nangasaki stawiają nowe baterje a w okolicy stoi 60,000 wojska. Słychać, że w stolicy stronnictwa są w nieporozumieniu; Mikado oświadczył się za wypędzeniem cudzoziemców, Tajkun zaś jest przeciwny wojnie.

Wiedeń, 5 Sierpnia. Cesarz austrjacki przybył d. 4 b. m. wieczorem do Schönbrunn z powrotem z Gasteinu.

Turyn, 5 Sierpnia. Władze francuzkie czynnie się zajmują przytłumieniem rozbójnictwa. Depesza z Neapolu donosi, że francuzi ujęli naczelnika bandy z Serracante.

Paryż, 5 Sierpnia. La France zaprzecza krążącym pogłoskom o zmianach w gabinecie francuzkim.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

-- Pierwsza połowa dnia wczorajszego była niepogodna; od rana niebo całkiem zachmurzone, –deszcz obfity kilkakrotnie padał; po południu od godziny 1-ej niebo na pół pogodne. Średnia temperatura dnia jest 14 $^{1}/_{5}$, największe ciepło po południu 17 $^{3}/_{5}$, –najmniejsze wieczorem 11 $^{3}/_{5}$ stopni Réaumura. Wiatr panował mierny zachodni. Elektryczność 18 stopni. Ostatnia kwadra o godzinie 11-ej m. 30 rano.

— Jacenty Bus, włościanin ze wsi Żdżyłowice, gm. Struża, pow. Zamojskiego, dnia 28 Czerwca r. b. czerpiąc wodę ze studni, przypadkowo wpadł w takową i uderzywszy głową o wiadro, zabił się na miejscu.

— W tymże dniu, Rajzla Gołdus, lat 52 licząca, wdowa, cierpiąca pomieszanie zmysłów i z tego powodu zostająca na kuracji w szpitalu w mieście Zamościu, wpadła do studni na dziedzińcu szpitalnym i utonęła.

— Dnia 29 Czerwca r. b. z uderzenia piorunu były trzy pożary, skutkiem których uległo zupełnemu zniszczeniu: – w powiecie Radomskim, we wsi Obozisko, w gminie Radom, skład przeznaczony na produkta wojskowe, ubezpieczony na rs. 1,700 i prowiant, wraz z rozmaitemi utensyliami wojskowemi, wartujący przeszło 33,212 rs.; – we wsi Chronów, gm. Mniszek, spichrz, stodoły i obory, ubezpieczone na rs. 4,820, wraz ze znaczną ilością zboża, słomy, siana i 27-a sztukami inwentarza żywego; — i we wsi Guzów, gm. Orońsko, dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 250, w którym utraciła życie rażona piorunem Janowa Bogdańska.

— Z Kijowa donoszą, że dnia 23-go Lipca około godziny 10-ej wieczór, wybuchnął pożar na wybrzeżu Padołu i trwał prawie przez całą Sobotę. Silny wiatr zachodni przyczynił się niepomału do szybkiego rozszerzenia ognia, i w przeciągu kilku minut cały prawie cyrkuł był objęty płomieniem do tego stopnia, że przy całej usilności miejscowej komendy pożarnej, nie podobna było przedsiębrać energiczniejszych środków. Pożar, jak mówią, wszczął się w jakiejś przystawce drewnianej, znajdującej się w domu Drozdowskiego, następnie zapalił się dwupiętrowy dom murowany kupca Zujewa, nareszcie wielkie domy Szpalińskiego, Pirożnikowa, składy towarów kupców Dobrynina i Elisiejewa, skład wódki kupca Skłowskiego zawierający 316 wiader, skład machin i narzędzi rolniczo-gospodarczych Kaczyńskiego, oraz wszystkie okoliczne budynki drewniane. Wielkie niebezpieczeństwo groziło domowi i składom towarów kupców Diechtierowow, ale potrafili przy pomocy własnych sikawek, ocalić swój dobytek. Pożar był straszny i zagrażał klęską większej części Padołu, gdyby wiatr był od Dniepru ku Padołowi, i gdyby przed kilkoma dniami nie rozebrano znacznych składów drzewa opałowego i budulcowego, który łatwo mógł się był zapalić przy silnym wietrze, pędzącym płomień na nadbrzeże na którem spłonęło do 300 pak zawierających szkło taflowe. Straty zrządzone przez pożar, oceniają na 500,000 rs., a towarzystwa ubezpieczeń muszą zapłacić do 300,000 rs., za ubezpieczone niektóre domy i składy, a mianowicie za skład machin rolniczo-gospodarskich, który był ubezpieczony na 35,000 rs. Składy towarów zawierały: szkło taflowe, liny, powrozy, żelazo i wyroby żelazne, spirytus, drzewo farbierskie i orzechowe i t. p. Około godziny 4-ej rano nazajutrz pożar osłabł nieco, a około 6-ej już nie zagrażał niebezpieczeństwem Padołowi, dzięki energicznym środkom ratunku.

— Donoszą z Galicji, że Austrjackie ministerstwo skarbu potwierdziło stanowczo przedłożony sobie plan nowego budynku łazienkowego w Krynicy i przeznaczyło na koszta budowy okrągłe 100,000 zlr. Podług tegoż planu, przez p. Księżarskiego na zasadzie podanego mu programu wypracowanego, gmach ten murowany będzie mieścił w sobie 70 izb łaziebnych, t. j. 60 dla kąpiel wodnych, 6 dla kąpiel borowinowych, a 4 dla natryskowych. Prócz tego mieścić się będą w nowych łazienkach 20 mieszkań dla osób mocniej chorych, wielka sala gościnna i inne dla zabawy przeznaczone pokoje. Największą zaś nowych łazienek zaletą będzie to, iż woda mineralna ze źródła się wydobywająca, *własnym swym spadem, a nie pompowana, dochodzić będzie do wanien*, tam zaś doszedłszy, ogrzewaną będzie *parą wpuszczaną między podwójne dno wanny*. Woda kąpielowa tym sposobem za minut 5 ogrzana, zatrzymuje wszystkie swoje własności przyrodzone i całą swą skutecznością działa na chorego. Nowe to urządzenie doświadczone w wielu znakomitych zakładach zagranicznych, niemało się przyczyni do podwyższenia zbawiennych skutków wody krynickiej. Przygotowania do nowej budowy już tego roku rozpoczęte, pozwalają się spodziewać, iż na rok przyszły przynajmniej część nowych łazienek będzie mogła być użytą.

— *Wychowanie w Rzymie.* W Rzymie istnieje 375 szkół, gdzie nauka udzielaną jest bezpłatnie, a do których uczęszcza 11,758 uczniów. Dodać do tego należy uniwersytet rzymski liczący 6,000 studentów; kollegium rzymskie z 1,240 uczniami; gimnazjum rzymskie gdzie jest 90 uczących się, oraz szkoła sztuk pięknych do której uczęszcza około 500 uczniów; —27 kollegiów czyli seminarjów ma 1,371 uczniów, a 1,233 dziewcząt jest wychowywanych w 20-u zgromadzeniach religijnych. — Oprócz tego 17 klasztorów żeńskich daje bezpłatne wychowanie 536 dziewczętom. — Biblioteki są liczne, a między temi 4 tylko liczą 400,000 tomów. — Sale przytułku mieszczą 300 chłopców.

— *Wypadki śmierci z powodu ognia.* Z wykazu urzędowego okazuje się, że w połączonych królestwach Wielkiej Brytanji i Irlandji, od r. 1847 do 1861, czyli w ciągu 14 lat, 39,927 osób znalazło śmierć w płomieniach. Wypada zatem na każdy dzień w przecięciu po 8 takich wypadków śmierci. Z tej ogólnej liczby było 1,344 dzieci mniej niż rok mających; 4,500 dzieci pomiędzy pierwszym a drugim rokiem życia; 9,777 pomiędzy drugim a czwartym; 6,255 chłopców i dziewcząt pomiędzy piątym a piętnastym rokiem życia. W wieku od 15 do 50 lat, daleko więcej mężczyzn niż kobiet znajdowało zgon w płomieniach, lecz taki stan rzeczy trwał tylko do r. 1850; od tego zaś czasu, z powodu upowszechnienia się mody na krynoliny, stosunek ten zmienił się na odwrót, tak, iż spaliło się daleko więcej kobiet niż mężczyzn.

— W ciągu ostatnich 10-u lat odbito w mennicy londyńskiej suwerenów i półsuwerenow za 59,004,039 fun. ster., monety srebrnej za 3,542,660 fun. ster. i monety miedzianej za 815,490 fun. ster.

— Gazety genueńskie donoszą o zgonie księdza Dawida z Bergamo, znakomitego kompozytora muzyki religijnej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma się ukazać na widok publiczny w Warszawie, *Książka do tłomaczenia z niemieckiego na polski i francuzki*, przez J. E(Isenberga).

— *Posiedzenia Cesarskiej Akademji Nauk w Petersburgu. Oddział języka ruskiego i literatury.* Komisja roztrząsająca nagrody demidowskie, znajdując badania archimandryty Amfilocha o pandektach Antjochowych, podług rękopismu z XI wieku, zasługującemi na wydrukowanie, zwróciła się do pomienionego oddziału z zapytaniem, czyby nie wziął na siebie wydania owych badań z tekstem rękopismu oraz z ułożonym do takowego słownikiem. Akademik Srezniewski, przedstawiwszy tę rzecz jako członek komisji, dołączył zarazem i kosztorys wydatków na druk wspomnionej pracy. Oddział uznając ze swej strony, zjawienie się pandektu Antjochowego, jako pomnika pisma słowiańskiego z XI wieku i pracy archimandryty Amfilocha za rzecz nader ważną i korzystną dla nauki, uchwalił wydrukować takowe w VIII tomie *Zapisek*, drugiego oddziału akademji nauk, i przeznaczył zarazem dla autora 100 egzemplarzy. — Dalej p. Srezniewski czytał swe *Zapiski* dotyczące historji literatury rosyjskiej, a mianowicie perjodu od 1093 do 1175 roku, a następnie opinję swoją o doręczonej oddziałowi przez stałego sekretarza p. Łamańskiego rozprawie o niektórych godnych uwagi rękopismach w Belgradzie, Zagrzebiu i Wiedniu z postrzeżeniami filologicznemi i historycznemi oraz podobiznami. Zdaniem p. Srezniewskiego praca powyższa p. Łamańskiego, dostarczając obfitego materjału do obrobienia gramatyki starożytno-sławiańskiej, zasługuje na uwagę i kwalifikuje się do wydania kosztem Akademji, czego właśnie domaga się autor. Akademja zgadzając się na ten wniosek, postanowiła rozprawę tę zamieścić w najbliższym zeszycie Akademji nauk.—Tenże akademik zawiadomił o wydaniu „Strannika” Ihumena Daniela, przedsięwziętem przez akademika Norowa. Będzie to jeden z pierwszych wzorów wydawnictwa starożytnego zabytku ruskiego z objaśnieniami szacownemi i urozmaiconemi.—Z powodu obchodu tysiąclecia poświęconego pamięci pierwszych apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, akademik Srezniewski przedstawił na posiedzeniu dnia 23-go Maja uwagi zaczerpnięte z dawnych zabytków o czasie obchodzenia uroczystości tych świętych, oraz o ich życiu i działalności. W pracy tej p. Srezniewski wykazał między innemi, że opierając się na starożytnych zabytkach, niepodobna dawać pierwszeństwa 11-u Maja (v. s.) jako uroczystości pierwszych apostołów słowiańskich Cyrylla i Metodego, przed innemi dniami, a mianowicie 24-m Lutego i 6 Kwietnia, które zwykle im poświęcono w starożytności i w które, równie jak w dzień 14 Lipca odprawiano stosowne nabożeństwo. Co się tyczy roku obchodu tysiąclecia pisma sławiańskiego, to pod rokiem 6363, do którego zakonnik Chrabr odnosi epokę wynalezienia pisma przez Konstantyna Filozofa, można przypuszczać rok 862, uzasadniając się na rachubie chronologicznej, podług której rok Nar. Chr. poczytywano za 6360-ty od stworzenia świata. Przypuszczenie, że Konstanty Filozof wynalazł nie kirylicę lecz głagolicę, powinnoby pozostać, jak się zdaje, bez żadnego znaczenia, dopóki spółczesne podanie zakonnika Chrabra nie zostanie odparte jako mylne, innemi danemi, zasługującemi na zupełną wiarę. Oprócz tego skład głagolicy sam przez się wskazuje, że pismo to nie jest pierwiastkowe, lecz naśladowane z kirylicy, chociaż bardzo dawno.—Akademik Grot, zajmujący się bez przerwy dalszem wydawnictwem, w porządku chronologicznym, dzieł Dierżawina z uwagami historycznemi i bibljograficznemi, przedstawił wydrukowane w ostatnich czasach arkusze (do 25-go włącznie), a zarazem odczytał z nich niektóre. Szczególniej zajmującym jest opis uroczystości wyprawionej przez Potemkina w pałacu Tauryckim na cześć Katarzyny, a skreślony przez Dierżawina.

Po Akademiku Bilarskim, który również przedstawiał swe prace w przedmiocie literatury ruskiej, zabrał głos Akademik Piekarski i odczytał, między innemi, swą rozprawę pod tytułem: „Materjały do historji dziennikarskiej i literackiej działalności Katarzyny II.” W rozprawie tej znajdujemy niedrukowany dotychczas dalszy ciąg „Bylej i niebylic” oraz kilka humorystycznych artykułów Cesarzowej, oraz korespondencję jej z księżną Daszkow w przedmiocie dziennika „Sobiesednik”.—Z materjałów tych okazuje się, że Cesarzowa brała udział w wydawaniu satyrycznego dziennika z 1769 r. „Wsiakaja wsiaczina”; że w jednym z swych artykułów satyrycznych opisała znanego J. J. Szuwałowa i że nareszcie dalszy ciąg „Bylej i niebylic” przerwany został w „Sobiesedniku” skutkiem nieporozumień z księżną Daszkow. Z dwóch wzmianek w korespondencji Cesarzowej z księżną Daszków o hr. Rumiancowie, Piekarski między innemi przypuszcza, że jeden z artykułów bezimiennych, zwrócony do autora „Bylej i niebylic” jest pióra jednego z synów znanego feldmarszałka rosyjskiego. Jedyna wskazówka zostawiona przez autora bezimiennego o sobie samym polega na tem, że

słuchał historji starożytnej w uniwersytecie lejdejskim u profesora, który przedmiot swój wykładał nadzwyczaj obszernie. Akademik Szperner, znosił się z tego powodu z bibljotekarzem uniwersytetu lejdejskiego p. Pluygers, który doniósł, że w Lejdzie rzeczywiście 1774 r. pobierali naukę prawa dwaj hrabiowie Rumiancowy, Mikołaj i Sergjusz, i że może być, iż słuchali także prywatnego kursu historji starożytnej u Dawida Runkenjusa.

Tenże p. Piekarski doniósł również Akademji, że przeglądając papiery gabinetowe Piotra Wielkiego (w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych), znalazł jeden list Lejbnica do Piotra Wielkiego, datowany z Hanoweru 22 Stycznia 1715 r. List ten jeszcze nie był ogłoszony i nie ma o nim wzmianki w przedmowie do wydawnictwa dzieła Akademji nauk „*Briefe von Christian Wolff*", gdzie akademik Kunik zwrócił uwagę badaczy na to, iż w archiwach rosyjskich muszą się przechowywać nieznane jeszcze listy znakomitego myśliciela niemieckiego, dotyczące jego stosunków z Rosją. Lejbnic między innemi donosi tu Cesarzowi o swem przypuszczeniu, że Hunnowie mówili także sarmackim lub ruskim językiem. Po porównaniu tego ustępu z filologicznemi rozprawami Lejbnica łatwo się domyśleć, że to przypuszczenie opierał na podaniach retora Priskusa Panijskiego, pisarza greckiego z V wieku. (Przekład tych podań z uczonemi uwagami p. Destunisa, znajduje się w Uczon: Zapis: II Odd. Akademji Nauk. Tom VII zesz. I).

— Album na pamiątkę obchodzonego w r. b. jubileuszu tysiącletniego istnienia chrześcjaństwa w krajach zachodnio-słowiańskich, wyjdzie z druku w Brnie (Brünn), pod tytułem *Cyril a Metodiej*, z początkiem października, pod redakcją pp. F. Jar. Kubiczka i Mich. B. Kriża, redaktora czasopisma *Hwiezda*, wydawanego poprzednio w Ołomuńcu, a obecnie w Brnie. Tak strona zewnętrzna, jak i treść tego album, będą pomnikiem godnym pamiętnego r. 1863. Format tej książki ma być in 4-to majori, a tekst ozdobiony będzie pięknie ilustrowanemi inicjałami. Obok tego album to zdobić będą dwie ryciny, jeden dodatek muzykalny i 9 wybornych drzeworytów. Karta tytułowa będzie chromolitografowana i gustownie przyozdobiona, a na każdej karcie znajdować się będą po obu stronach piękne grupy i floresy wyzłacane. Za dokładność treści, ręczyćby powinny nazwiska następujących autorów, których prace będą w tem album zamieszczone: K. Jaromir Erben, Witiezslaw Halek, E. Jabłoński, J. K. Kolarz, Fr. Doucha, G. Pfleger Morawski, Jan Neruda, Karol Sabina, pani Karolina Swietla, Dr. Szkorpik, W. Pauliny, Michał Chrostek, S. Hroboń, W. Podolski, K. Adamek, E. Szpindler i w. in. Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznacza się na rzecz założonego w r. z. w Pradze towarzystwa *Swatobor*, mającego na celu wspieranie usiłowań autorów czesko-słowiańskich.

— Niedawno umarł w Paryżu p. Berger de Xivrey, znakomity erudyt francuzki, członek Instytutu Francji, adjunkt konserwator w wydziale rękopismów bibljoteki cesarskiej. P. Juljusz Berger de Xivrej urodził się w Wersalu w 1801 r.; doktor filozofji, członek wielu francuzkich i zagranicznych towarzystw, wybrany został na członka akademji napisów i literatury w 1839 r. P. Berger de Xivrey umieszczał wiele artykułów w *Revue de Paris*, *Revue française*, *Bibliotheque de l'ecole des chartes*, *Encyclopedie des gens du monde*, *Journal des Débats* i innych. Pierwszem jego dziełem był przekład wierszem francuzkim poematu przypisywanego Homerowi, *Batrachomyomachia* w 1823 r. W czasie wyprawy francuzów do Morei wydał *Traktat o wymawianiu nowożytno-greckim dla użytku francuzów*. Wydal także *bajki Fedra*, *Poszukiwania o starożytnych źródłach literatury francuzkiej*, *Tradycje tetratologiczne czyli opowiadania z czasów starożytnych i średniowiecznych na Zachodzie, dotyczące bajeczności, cudowności i historji naturalnej*, według nieznanych poprzednio rękopismów, *Próby ocenian historycznych, czyli badania przedmiotów dotyczących filologji, jeograffi, archeologji i historji;* w wielkim zbiorze niewydanych dokumentów, umieścił *zbiór listów Henryka IV*, zawierający wszystko co tylko monarcha ten własnoręcznie podpisał.

— Obrazy profesora F. Führicha, artysty austrjackiego, noszące tytuł „Drogi betleemskiej" (*Bethlehemitische Weg*), wyszły w Dreznie w drzeworytach, wykonanych w znanym zakładzie ksylograficznym Gabera. Wydanie to jest prześliczne, jak się tego spodziewać należało po znakomitym drzeworytniku drezdeńskim. Prof. Führich dobrze uczynił, że kazał reprodukować swe obrazy za pomocą drzeworytów, a nie fotografji.

JURISPRUDENCJA.

O karze podzwyczajnej.

Przy usilnych i wszechstronnych dążeniach do wydoskonalenia prawodawstwa karnego, tak na polu nauki, jakoteż praktyki Sądowej, Procedura inkwizycyjna znikła z Kodeksów ucywilizowanych narodów i ustępuje miejsca procedurze akkuzacyjnej, jako odpowiedniejszej dzisiejszemu rozwojowi ludzkości i pojęciom o prawach każdej jednostki w społeczeństwie. W niewielu tylko krajach ostała się jeszcze owa średniowieczna procedura śledcza, choć już do obecnych wymagań politycznych i prawnych nagięta. Nasz kraj niestety, liczy się jeszcze do rzędu tych zapóźnionych w ogólnym postępie wędrowców, skutkiem zmiennych kolei politycznych, jakim uległ. Rządzą nami Kodeks Cywilny i procedura francuzkie, prawo karne rosyjskie, procedury karne pruska i austrjacka, choć te ostatnie w tych krajach dla których utworzone były, moc obowiązującą już utraciły.

Każda z tych procedur karnych w zasadach swoich z postępem nauk i teraźniejszym duchem czasu sprzeczna, mieści w sobie szczególne dziwaczne przepisy, jakie w ruinach przeszłości zagrzebaćby należało. Do rzędu takich wliczamy przepisy O. K. P. o karach podzwyczajnych, które wymierzone być winny.

„gdy przeciw obwinionemu zachodzą znakomite dowody, lecz te nie są tak dokładne, aby go można uważać za zupełnie o czyn przeswiadczonego (§ 391).

lub gdy

„kilka skazówek schodzi się w jednym przypadku i są zgodne z sobą, a przez lada jaki charakter podejrzanego i dotychczasowy zły sposób jego życia wsparcie zyskają" (§ 405).

Przepisy te zarówno obrażają uczucie sprawiedliwości, jako i zasady nauki prawa. Społeczeństwo wkładając na sędziego obowiązek ścigania i karcenia przestępcy, wymaga od niego, aby z całą surowością wymierzył karę prawem przepisaną, odpowiednio do ważności przestępstwa i winy jego sprawcy, o ile ten w czynie ustawami zakazanym, przekonanym zostanie. Owoż w sposobach osiągnięcia tego przekonania, leży cała różnica między procedurą inkwizycyjną a akkuzatoryjną. W pierwszej często jeden i ten sam sędzia prowadzi śledztwo, zbiera dowody przeciwko przestępcy, ocenia je i w miarę tego wyrzeka jego winę lub niewinność, wymierza karę, lub uwalnia od zarzutu. Dowody te polegają na tłomaczeniu się obwinionego, lub jego wspólników, ustanowieniu istoty czynu przez skarżącego, zeznaniach świadków, obejrzenia miejsca spełnionego przestępstwa, przedmiotu czynu, narzędzi ku temu użytych, wreszcie poszlakach z charakteru i konduity podsądnego, lub ze zbiegu okoliczności towarzyszących przestępstwu płynących.

W procedurze inkwizycyjnej prawodawca niedowierzając wykonawcy swojej woli, obawiając się samowolności urzędnika, chciał go ograniczyć formami, nie dozwolił mu wyroku swojego na własnem opierać przekonaniu, lecz skrępował go szczegółowemi przepisami o dowodach i tych ślepo się trzymać rozkazał. Za winnego mógł być uznany ten, czyje przyznanie zgodne było z ustanowioną istotą czynu i wykrytemi przez śledztwo okolicznościami, lub przeciw komu walczyły zgodne zaprzysiężone zeznania dwóch świadków wyższych nad wszelkie zarzuty (§§ 370, 386 O. K. P. §§ 398, 389, 400, 403, 404, 408, 409 Pr. Krym. Austr. Cz. I, §§ 351, 366, 367, 368 t. p. Cz. II), lub zbiegu okoliczności (§ 412 Pr. Krym. Austr. §§ 360, 361, 362 t. p. Cz. II), lub nawet zeznania współwinnych (§§ 410 i 411 t. p.).

Jeżeli śledztwo tych wyżej opisanych poszlak przeciw obwinionemu nie dostarczyło

„i tok rzeczy właściwy nie mógł być wcale wyjaśnionym, a podejrzany nie był w stanie odbić walczącego przeciw sobie podejrzenia (§ 409 O. K. P.)"

słowem

„zachodzi przypadek, gdzie ani winy, ani niewinności za prawnie dowiedzione uważać nie można" (§ 377 Pr. Krym Austr. Cz. II)

tymczasowe uwolnienie ma miejsce (§ 409 O. K. P.) i inkwizycja dla niedostatku prawnych dowodów uchyla się (§ 428 P. Krym. Austr. Cz. I i § 386 t. p. Cz. II) lecz zawsze za dostarczeniem nowych dowodów podniesioną być może (§§ 411 414, ust. 2 O. K. P. § 471 Pr. Austr. Cz. I, § 437 tegoż prawa Cz. II).

Jeżeli sąd w czynie zarzuconym nie uznał cech przestępstwa, lub niewinność podsądnego wykazaną została, uwolnionym wtedy zostawał zupełnie i żadne powtórne dochodzenie w tym samym zarzucie dopuszczonem już nie było (§§ 413 414 ust. 1 O. K. P., § 427 Pr. Krym. Austr. Cz. I, §§ 376, 385 t. p. Cz. I)). Podług tych zatem kardynalnych zasad procedury, obwiniony mógł być uznanym za winnego i wtedy ulegał karze; mógł być, jako podejrzany, pozostawiony pod zarzutem, lecz wolny od kary; mógł być uwolnionym z pod zarzutu, lecz wystawionym na nowe dochodzenie w razie zebrania nowych dowodów (§ 414 ust. 2 O. K. P.) i wreszcie wolnym od kary i wszelkiego dochodzenia bądź dla niewykazanej karygodnej czynności, bądź dla wykrytej niewinności [1]).

Gdyby prawodawca na tych różnych sposobach wyrzekania o losie obwinionego ograniczył się, nic byśmy mu do zarzucenia *in forma* nie mieli — jakkolwiek owe subtelne cieniowania tymczasowego i zupełnego uwolnienia z dzisiejszego filozoficzno-prawnego stanowiska sądzone, pewnej krytyki ujść nie mogą. Pojmujemy, że przy stałych przepisach wagę i pełność dowodu określających, niepełność tychże, oraz istnienie poszlak choć wątłych, ale tłomaczeniem obwinionego nie usuniętych, czynią tegoż podejrzanym i chociaż do wymiaru kary nie wystarczają, zawsze go pod zarzutem pozostawiają. Opozycji zatem przeciw takiemu wyrokowi nie zakładamy, wiemy bowiem, że tam nawet gdzie moralne przekonanie sędziego stanowi o losie obwinionego, przysięgły nieraz waha się w sumieniu swojem i woli wyrzec werdykt niewinności, niż wydać wyrok potępienia [2]),—ale nie możemy zgodzić się na owe różnice między § 409 i § 414 ust. 2 O. K. P., to jest: między uwolnieniem tymczasowem dla braku poszlak i dla zupełnego braku dowodów, — kiedy oba te uwolnienia skutkować mogą podniesienie śledztwa, a tem bardziej nie możemy przystać na wymiar podzwyczajnej kary, choćby najlżejszej tam, gdzie nie ma zupełnego dowodu i gdzie niedostatek ten uzupełnia ladajaki charakter obwinionego, jak to §§ 405, 408 O. K. P. stanowią, lub gdy już kara podzwyczajna wymierzoną została — dopuścić wznowienia śledztwa i obostrzenie tej kary, czyli zamiany jej na zwyczajną.

Trudno zaiste pojąć, jakim sposobem przepisy tego rodzaju, tak przeciwne zdrowemu rozsądkowi, mogły znaleść miejsce w Ustawach narodu, co szczyci się praktycznym swoim rozumem, którego filozof napisał krytykę czystego rozumu. Przypisać to chyba należy jakim i despotycznym i srogim widokom polityki karnej, aby przestępca dla potępienia którego nie zdołano legalnych zebrać dowodów, pomimo to nie uszedł zemsty prawa. Powtarzamy zemsty, bo u prawodawcy, co podzwyczajną ustanowił karę, nie widzimy kapłana czystej bezwzględnej sprawiedliwości — ale srogiego mściciela krzywd społecznych.

Procedura akkuzacyjna nie zna tych dzikich półśrodków — przekonania swojego na poły nie dzieli i chwiejności nie dopuszcza,— zna tylko winnych i niewinnych. Zbiera równie troskliwie dowody winy lub niewinności — chwyta wszelkie ku wyjaśnieniu tej prawdy posługujące okoliczności, lecz poszlak nie mieści w ciasnych ramach przepisów i przedstawia je tylko przysięgłemu, aby na nich swój werdykt ugruntował, a gdy takowy na potępienie podsądnego zapadnie —Sędzia karę podług litery prawa mymierza

Jeżeli przepisami o dowodach procedura inkwizycyjna ograniczyć chciała samowolność Sędziego i dać przez to gwarancję bezpieczeństwa obwinionemu, to procedura akkuzatoryjna pozostawiając zebranie poszlak Prokuratorowi i Sędziemu śledczemu — który do decyzji izby oskarżenia nie wpływa, a następnie rozwijając całe śledztwo jawnie przed Sędziami czynu (przysięgłymi) i zlecając im ocenienie winy podsądnego, a Sędziom prawa (urzędnikom płatnym, od korony mianowanym) — wymiar kary, większe daleko zabezpieczenie od złej woli piastunów sprawiedliwości zapewnia.

U nas wymiar kary podzwyczajnej, dzięki moralności i wykształceniu Sędziów, nigdy nie był narzędziem samowolności i zemsty — lecz raczej środkiem obejścia i złagodzenia zbyt surowych przepisów Kodeksu karnego, przyczem warunki §§ 891 i 405 O. K. P., t. j. niedostateczność dowodu i ladajaki charakter podsądnego nie zawsze ściśle są przestrzegane [3]); złagodzenie kary wszakże na tej drodze jest niewłaściwe, skoro okoliczności zmniejszające winę, Kodeksem są przewidziane. Wprawdzie stosowanie ich jest zbyt ścieśnione i nigdy tak rozległe jak na Zachodzie — gdzie uznanie ich bez wyszczególnienia pozostawiano mniej właściwie przysięgłym [4]) ale za to pozostaje droga nieograniczonej łaski, która u nas stała się dodatkową, ostateczną instancją.

(dokończenie nastąpi).

[1]) W austrjackiej jednak procedurze nawet za niewinnego uznany, do powtórnego śledztwa pociągniętym być może,—§ 474 częś. I.

[2]) Dla tego w zasadzie nie możemy jak tylko uznać sprawiedliwość zasady w procedurze Szkockiej przyjętej, w której obok uwolnienia podsądnego dla jego niewinności, dopuszczone jest uwolnienie dla braku dowodu, skutkujące jednak zawsze uwolnienie od nowego dochodzenia.

[3]) Równie często przytem spostrzegać się daje, iż Sądy w wyższej Instancji zmieniają zaskarżone wyroki i łagodzą karę w ten sposób, iż podsądnego w myśl § 391 i 405 O. K. P. podzwyczajnie skazanego, zupełnie przekonanym uznają i z innego przepisu lżejszą stanowią karę zwyczajną.

Takie uznanie w wyższej Instancji zupełnego dowodu przeciw obwinionemu, gdy ten w niższej Instancji dla niedostateczności dowodu za blizko tylko przekonanego był poczytany, jest przeciwnem ścisłemu tłomaczeniu § 528 O. K. P.

[4]) Ponieważ wyrzeczenie okoliczności łagodzących, skutkuje zniżenie kary, niektórzy kryminaliści utrzymują —że uznanie czy takowe mają miejsce lub nie, należyć by winno do Sędziów Kryminalnych, których obowiązkiem stanowić karę.

Społeczny i domowy byt Serbów.

(Z Dzien. minist. oświaty narod.)

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 176).

Liczba Słowian w Europie i Azji obecnie 80 przeszło miljonów wynosi; dzielą się oni, pod względem jeograficznym, na północnych (Polacy i Rusini), zachodnich (Czesi, Słowacy i Morawianie) i południowych (Serbowie, Kroaci i Bulgarowie). Ludność Serbów wynosi pięć miljonów głów, Bulgarów cztery, Kroatów przeszło miljon. Z pomiędzy wszystkich plemion, Słowianie południowi, pomimo niestałości losów dziejowych, więcej od innych w domowym bycie dochowali śladów starożytnego słowiańskich gmin ustroju. Pochodziło to przedewszystkiem z jeograficznego ich położenia: oddzieleni będąc przez Wołochów i Madżiarów, od północnych swych i zachodnich pobratymców, Słowianie, południowi, a szczególniej Serbowie ściśle są z sobą zjednoczeni, żadnego w pośród siebie obcego nie posiadając żywiołu; sąsiadują z jednej strony z Bulgarami, z drugiej z Kroatami, stosunki zaś polityczne bardziej jeszcze wzmocniły ten związek. Kroaci, pomimo patrjotyzmu, nie zdoławszy zachować swojej niezależności, popadli pod panowanie Austrji; Bulgarowie pod jarzmo Turcji; lecz Serbowie w wewnętrznym zarządzie utrzymali swą samodzielność, a nie ulegając bezpośredniemu wpływowi cudzoziemców, swobodniej od innych pod przewagą rodowych podań słowiańskich rozwijać się mogli; ten ogień święty udzielali swym braciom, poddanym Turcji i Austrji. Do południowych Słowian zaliczyć też wypada Czarnogórców: są oni Serbami z pochodzenia, wyznają religję grecką i mają podobieństwo wielkie z nimi, pomijając niektóre właściwości: Serbja zajmuje jedną z najżyzniejszych krain w Europie; od Bulgarji oddziela ją rzeka Timok, od Bośnji - Drina, od Serbów austrjackich i od Wołoszczyzny, rzeki Sawa i Dunaj. Powierzchnia jej 1,000 mil kwadratowych wynosi; ludność—przeszło miljon głów obojej płci.

Serbowie, nad brzegami Dunaju mieszkający, oddawna w ciągłych z Grekami stosunkach zostający, rządzeni byli przez żupanów; Bizantyńczycy, mający władzę nad Serbami, przeznaczali głównego żupana, któremu rzadko inni żupanowie podlegali. W r. 1120 Serbją rządził Bela Urosz, założyciel domu Nemani; dynastja jego przez długi czas w tych krajach panowała. Po nim nastąpił Stefan, przez cesarza byzantyjskiego wybrany. Miał Stefan trzech synów: najstarszy Sawa wstąpił do zakonu i był pierwszym arcybiskupem Serbji; drugi, Stefan, przezwany pierwszoukoronowanym, królował po ojcu; trzeci, Wuk, posiadał oddzielną krainę. Ród Urosza albo Nemani przez długi czas był ofiarą niezgód familijnych. Dzieje tych niesnasek podobne są do wojen domowych w północnej Słowiańszczyznie. Główni żupanowie albo książęta łączyli się to z wschodnim, to z zachodnim kościołem; były to wojny o przekonania religijne, albo prawdopodobniej, o pierwszeństwo władzy. Jedni szukali pomocy w Konstantynopolu, drudzy w Rzymie, inni dla pogodzenia sprzecznych zasad otrzymywali święcenia i od papieża i od patrjarchy konstantynopolskiego. Cała historja ta jest szeregiem wiarołomstwa, zdrady, morderstwa; syn strąca ojca z tronu, ojciec wyłupia oczy synowi albo go do klasztoru zamyka; brat zabijał brata, stryj — synowców — istna polityka bizantyńska. Nareszcie w XIV wieku jeden z potomków Urosza, Stefan Duszan, *silnym* przezwany, pokonawszy innych żupanów, podbił Bulgarję, Bośnję, Macedonję, Albanję, Dalmację i Transylwańję. Zawojował także rzeczpospolitę Raguzką i ogłosił się królem. Wychowany w Konstantynopolu, Stefan usiłował urządzić cesarstwo Słowiańskie na wzór Bizantyńskiego; chciał ustanowić hierarchję rządową i zaprowadzić na swym dworze ścisłą etykietę. Niektóre z jego postanowień były wzięte od zachodnich narodów, jak naprzykład założenie zakonów rycerskich. W celu opiekowania się handlem miast nadmorskich, nadał Raguzie ważne przywileje. Nareszcie przyjął tytuł cesarza Tribaljeńskich Greków; miał nawet zamiar podbicia Konstantynopola. Lecz zgon jego, koniec tym zamysłom położył. Duszan umarł w roku 1358, pozostawiwszy tron nieletniemu synowi. Cesarstwo jego podzielonem zostało na kilka księstw, których rządzcy królami się nazywali. Stefan Urosz dozwolił rządzcom swym noszenia czerwonych butów, jako oznaki najwyższej władzy; Słowiańscy zatem wodzowie, otrzymawszy raz takie prawo, nie chcieli już w późniejszym czasie, „pozwolić zzuć z siebie obuwia," jak się wyrażali. Następca Stefana nie mógł uczynić ich zależnymi od siebie. Najpotężniejszymi z wodzów tych byli: Jug, panujący w Macedonji, Wukaszyn, rządzca północnej części Serbskiego cesarstwa, i książę Łazarz, Serb, panujący w księstwie, które następnie weszło do składu królestwa Węgierskiego. Wszyscy trzej zaciętą prowadzili wojnę domową, nie uznając nad sobą zwierzchnictwa królowej wdowy. Nareszcie Wukaszyn zamordował, jak mówią, małoletniego króla w roku 1366, na którym też wygasł ród Nemani.

Tymczasem Turcy ukazali się w Europie. Bizantyńscy cesarze, nie mając dosyć wojska, wezwali na pomoc Serbów. Dowódzcy ich Jug, Łazarz i Wukaszyn na czele licznego wojska udali się na odsiecz Konstantynopola. Amurat poraził ich na głowę: Wukaszyn i Jug zginęli w bitwie; ocalał sam tylko Łazarz, który następnie królem Serbskim został. W 18 lat później Turcy znowu wpadli do Europy, domagając się haraczu od Serbów. Król Łazarz, nie polegając na swych sąsiadów, zebrawszy nieco wojsk albańskich, bulgarskich i serbskich, postanowił wydać bitwę Turkom na polu Kossowskiem, w roku 1389. Lecz zdrada wkradła się do serbskiego obozu. Miłosz i Wuk, zięciowie króla, nienawidzili się wzajemnie. Wuk potajemnie przyjąwszy stronę Turków, w chwili stanowczej uprowadził swe wojsko z pola bitwy. Miłosz podobnież nie brał w boju udziału: w przeddzień bowiem przemknął się do obozu tureckiego, zabił sułtana i sam na miejscu został porąbany; wojsko jego, pozbawione wodza, biło się bez zapału. Król Łazarz walczył mężnie, lecz wzięty do niewoli, życie postradał. Serbia utraciła swą niezależność. Niewola przez 400 lat trwała; Turcy ogniem i mieczem niszczyli kraj Serbów. W części Serbji rządził pod najwyższą władzą Turcji, Stefan, syn Łazarza i zdrajca Wuk. Stefan nie raz, lubo bezskutecznie czynił usiłowania, ażeby przywrócić niezależność Serbji. Ostatni raz powstał za panowania Mahometa. Turcy w odwecie, wpadli do Serbji, paląc miasta i wsie, pustosząc pola; uprowadzili z sobą 200 tysięcy Serbów, którzy następnie z głodu i chorób w Turcji wyginęli. Kraina ta zamieniła się w pustynię, z wyjątkiem z resztą tej części Serbji, która w czasie późniejszym niezależnem księstwem została. Naostatek w roku 1804 Serbowie powstali w całej masie przeciwko Turkom. Na czele powstania znajdował się Karageorgi (Czarny-Jerzy), człowiek nadzwyczaj energiczny; wojna przez dziesięć lat trwała; Serbowie nie mieli prawie oręża, strzelając z dział drewnianych, lecz bijąc się rozpaczliwie, wypędzili Turków z Serbji. Porządek już się ustalać wewnątrz zaczynał, gdy nagle, dla przyczyn dotąd nie wyjaśnionych, Karageorgi porzuciwszy ojczyznę, przeszedł do Austrji: Serbja pozostała bez wodza. Było to w r. 1813. Wojna się wznowiła; Serbowie ukrywali się w lasach, uciekali do Austrji, lecz Turcy ścigali ich wszędzie i wytępiali. Serbja znowu spustoszoną została. Pomyślniej od Karageorgiego działał Miłosz Obrenowicz, w r. 1815 głową narodu obrany; nieraz Turków pokonał, a zawsze umiał ze zwycięztwa odnosić korzyści; lecz pomimo to, zmuszony także był dla zawichrzeń ludowych, opuścić Serbję; po nim rządcą kraju został syn jego Michał, który podobnież z ojczyzny się wydalił; miejsce jego zajął syn Karageorgiego, Aleksander. Oto jest krótki zarys dziejów Serbji; smutny to obraz: duch niezgody i nieprzyjaźń rodzinna pomiędzy rządcami, były to skutki wpływu Bizantyńskiego; okrucieństwa, kary, prześladowania, walka rozpaczliwa znamionują panowanie tureckie; nareszcie zamieszki przy elekcyjnym kształcie rządu są prawie nieuniknione. Lecz znowu jakiż to pocieszający widok przedstawia Serbja, kiedy spojrzymy na jej wewnętrzne życie, na ustrój jej bytu społecznego!

Gmina, albo wieś serbska rządzi się sama przez się; nie zależąc od innych gmin, ma swego naczelnika (głowę), zwykle na zgromadzeniu ludowem obieranego; nazywa się on starszym albo starszyzną. Każda gmina posiada, prócz tego sąd pokoju, w którym starszy wraz z dwoma członkami przez gminę obieranymi, zasiadają. Wieś serbska dzieli się zwykle na kilka części, zwanych *radja*; każda radja składa się z większej lub mniejszej liczby domów. Dom, po serbsku *kucza*, podobny jest z urządzenia, do rzymskiej *familia*. Każdy ma swoją nazwę, w każdym znajduje się starszy, którego władza jest prawie nieograniczoną, jak to u Rzymian było, lecz przez właściwą Słowianom łagodność obyczajów, bywa miarkowaną. Domownicy, po serbsku *czeladź*, bezwarunkowo ulegają starszemu, mogą jednakże opuścić dom dobrowolnie, oddzielić się od rodziny. Niekiedy trzydzieści, albo więcej nawet osób mieszkają razem, pracując wspólnie; w Dalmacji był starszyzna Tryfunowicz, w domu którego mieszkało sześćdziesięciu dwóch ludzi; pomiędzy niemi trzynaście zamężnych kobiet i dwie wdowy; majątek ich składał się z 1,400 baranów i kóz, 5 wołów, 14 koni i t. d., a cała masa ta jednej woli, w osobie starszego ześrodkowanej, posłusznie ulegała. W uległości tej ani cienia nie ma owej niewoli, jaka u Rzymian miała miejsce, każdy bowiem członek gminy może, jak już powiedzieliśmy, odłączyć się od rodziny,— a powtóre starszego sami domownicy obierają. Jeżeli ojciec dwóch albo więcej ma synów, starszeństwo temu z nich przekazuje, którego, chociażby był młodszym, za roztropniejszego uważa. Wszyscy domownicy, starsi nawet bracia, ulegać mu są obowiązani. Jeżeli ojciec mający kilku synów umiera, nie naznaczywszy po sobie następcy, wtedy starszym zostaje albo ten, który swym umysłem i charakterem większe zjednał sobie poważanie, albo ten, kogo członkowie rodziny obiorą na głowę; w razie zaś, gdy ojciec jednego tylko ma syna, starszeństwo z prawa, na tegoż spada. Ojciec rodziny, chociażby nawet starszeństwa zrzekł się za życia, odmawia zwykle na głos modlitwy, które wszyscy domownicy za nim powtarzają, oraz wespół z synem starszyzną będącym, podejmuje cudzoziemca, siadając z nim razem za jednym stołem. Połączenie kilku domów, tworzy, jakeśmy już powiedzieli, osobny oddział gminy, *radja*; jest to coś w rodzaju szkockiego klanu, albo rzymskiego *gens*, *gentilitas*; każdy z oddziałów podobnych osobną ma, dla odróżnienia od innych, nazwę. Podług przez czas uświęconego zwyczaju, wszystka starszyzna domów w niedzielę zgromadza się w wyznaczonem miejscu; w razach zaś nadzwyczajnych naczelnik wsi zwoływa ją i w inne dnie. Zebrania te, po serbsku *skup*, pod otwartem odbywają się niebem, trwając od czterech do pięciu dni. Tu naczelnik wsi, jako głowa zebrania, oraz dwóch jego pomocników, starcy i gospodarze roztrząsają spory pomiędzy włościanami, rozprawiają z gromadą o potrzebach gminy, lub też udzielają rozporządzenia i polecenia wyższej władzy. Naczelnik gminy odczytuje na głos prawa, które następnie każdy ze starszyzny objaśnia swoim domownikom.

(dalszy ciąg nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. — Widowisko bezpłatne.

Przyjechali do Warszawy.

Jenerał Lejtnant Uszaków z Radomia.

Wyjechali z Warszawy.

Jenerał Major Markiz Pauluzzi do Karlsbad.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 99 do rs. 2 kop. 2¼, za garniec od kop. 65 do kop. 66.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 6 Sierpnia

Monety.			żądano rs.	żądano kop.	płacono rs.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe w sztukach			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			81	10	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serja 1 i 2 (oprócz kuponu) za 100 rs.			14	80⅔	14	77⅔
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarz. Rossyjskiego dróg żelaznych			111	—	—	
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 150.			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100				—	—	—
dito			85	50	85	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wiedeń.			76	25	75	50
Berlin	100 Tal.	[illegible]	97	20	96	97½
"	100 Tal.	3 t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	96	90	—	—
"	100 T.	[illegible]			—	—
Hamburg	280 BM.	2 M.	147	45		—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	53	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.			—	—
Petersburg	100 Rs.	[illegible]	99	50	—	—
"	100 Rs.	[illegible]				
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	—	—	—
"	300 Fr.	1 M.	—	—	—	
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 40

do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 7⅓

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 6 Sierpnia

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Ross. 8	—	88⅞
6ta " "		95⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	78
Listy zastawne 4%	—	90¾
Bilety Banku Rosyjskiego		92½
Weksle na Warszawę		92¼
" Petersburg 3 tygodniowe		102½
" Londyn 3 miesięczne		620⅝
" Paryż 2 "		79⅔
" Hamburg 2 "		150⅜
" Wiedeń 2 "	—	88½
Zyto na targu		
" na dostawę późniejszą		45⅝
z Paryża.		
Renta 3%		67 70
Akcje kredytu ruchom.		1117

Liverpool, 5 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D.2064) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierc

1. Pawła Archutowskiego współwłaściciela dóbr Archutowa z Ogu Płockiego.
2. Marianny z Kozłowskich Gniewoszowej współwłaścicielki dóbr Wypychy z Pułtuskiego.
3. Wandy Popławskiej wierzycielki dóbr Brochocina z Ogu Płockiego.
4. Agnieszki Pilewskiej wierzycielki dóbr Koziróg Leśny i Kamienie Kmiece z Lipnowskiego.
5. Wiktorji z Lazarewiczów Pinkowej wierzycielki nieruchomości Płockich Nr. 257 $^1/_2$ i 258.
6. Józefa Liebermana właściciela nieruchomości Płockiej Nr 229, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 1 (13) Listopada r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby do regulacji spadków w dniu tym w kancelarji stanęli.

Płock d. 21 Kwietnia (3 Maja) 1863 r.
Holtz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3524) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 12 (24) Czerwca r. b. Nr 26293 odbytą zostanie w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje w biurze Rządu Gubernialnego koleją w niniejszem ogłoszeniu wskazaną in plus licytacja, na wydzierżawienie przez czas od włącznie dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. to jest na lat 3 dochodu z mostów Rządowych w gubernii tutejszej na traktach bitych położonych, od sum przez teraźniejszych dzierżawców pomienionego dochodu opłacanych a mianowicie:

1. Z mostu na rzece Narwi pod Zegrzem od sumy rocznej rs. 6206.
2. Z mostu na rzece Bzurze pod Sochaczewem od sumy rocznej rs. 1288 kop. 75.
3. Z dwóch mostów na rzece Bzurze pod m. Łowiczem od sumy rocznej rs. 790.
4. Z mostów na rzece Warcie pod m. Kołem od sumy rocznej rs. 2733
5. Z mostu na rzece Warcie pod m. Koninem od sumy rocznej rs. 2558.
6. Z mostu na rzece Warcie pod m. Sieradzem od sumy rocznej rs. 1663.

Mający zatem chęć ubiegania o wspomnioną dzierżawę winni się w czasie i miejscu wyżej wskazanym do godziny 11 1/2 z rana zgłosić i złożyć swoje deklaracje według wzoru poniżej domieszczonego na stemplu ceny kop. 15 napisane, a w nich wyraźnie bez przekreśleń i skrobań literami wymienić sumę za którą wydzierżawienia którego mianowiciej mostu podając się pragną.

Do deklaracji dołączonym być powinien kwit której z kas Skarbowych lub Banku Polskiego na złożone w jej depozyt gotowizną w listach zastawnych lub innych papierach Skarbowych.

Vadium dwumiesięcznym ratom wyrównywające, mianowiciej zaś.

Ad 1. do dzierżawy mostu pod Zagrzem rs. 1035.
Ad 2. do dzierżawy mostu pod Sochaczewem rs. 215.
Ad 3. do dzierżawy dwóch mostów na rzece Bzurze pod Łowiczem rs. 132.
Ad 4. do dzierżawy mostu pod Kołem rs. 456.
Ad 5. do dzierżawy mostu pod Koninem rs. 427.
Ad 6. do dzierżawy mostu pod Sieradzem rs. 273.

Oprócz vadium każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest złożyć gotowizną na koszta ogłoszeń licytacji po rs. 10, która łącznie z vadium nieutrzymującym się natychmiast zwróconą zostanie, a od utrzymującego się vadium po ukompletowaniu wstosunku oferty na licytacji postąpionej do depozytu Banku Polskiego jako kaucja przesłanem będzie kwota rs. zaś 10 użytą zostanie na zaspokojenie kosztów ogłoszeń licytacji jeżeli zaś po złożeniu rachunków okaże się niewystarczającą dzierżawca brakującą ilość dopłaci i nawzajem resztę jakaby pozostała będzie miał sobie zwróconem.

Deklaracje nie podług wzoru napisane obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, skrobane i pokreślone, lub do których nie byłby dołączony kwit na złożone vadium za nieważne uznane zostaną i żaden wzgląd na nie mianym nie będzie, jak niemniej przyjętemi nie będą deklaracje po otworzeniu licytacji złożone.

Inne warunki w godzinach służbowych w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale Administracyjnym przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z d. 12 (24) Lipca r. b. Nr. 52222/13054 podaję niniejszą deklarację podejmuje się trzechletniej dzierżawy poczynając od włącznie d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. dochodu mostowego z mostu pod (tu wypisać miasto lub wieś pod którą most egzystuje) za sumę roczną rs. N wyraźniej rubli srebrem (ilość wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom jakie warunkami licytacyjnemi są objęte kwit kasy N na złożone w jej depozyt vadium w ilości rs. N oraz kwotę rs. 10 na koszta ogłoszenia licytacji składam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie go na mój koszt do miejsca N upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N mca. N 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

Warszawa dnia 12 (24) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski

(N. D. 3525) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d.12 (24) Czerwca r. b. Nr. 19886 Rząd Gubernialny podaje do wiadomości, iż na entrepryzę reperacji zabudowań Magazynu Solnego Kamion w Powiecie Łowickim odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego na dniu 12 (24) Sierpnia b. r. o godzinie 12 z południa licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje poczynając od sumy rs. 2219 kop. 16 anszlagiem objętej. Każden zatem chęć mający przystąpić do rzeczonej licytacji, zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne władzy miejscowej i kwit na wniesione do Kasy Gubernialnej vadium w ilości rs. 222, winien złożyć w sali licytacyjnej opieczętowaną Deklaracją spisaną na papierze stemplowym ceny kop. 15, podług poniższego wzoru.

Bliższe warunki w Wydziale Skarbowym rzeczonego Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia z d. 11 (23) Lipca r. b Nr 55,020/16,657, podaję niniejszą deklaracją, że wszelkie roboty reperacji zabudowań Magazynu Solnego Kamion kosztorysem na rs. 2219 kop. 16 obliczone, podejmuję się wykonać za sumę rs. N. czyli że odstępuję na korzyść Skarbu rs. N. wyraźnie rubli srebrem . . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit vadialny na sumę rs. 222 i świadectwo władzy miejscowej dołączam,

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia . . . miesiąca i roku.

Warszawa d 11 (23) Lipca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
(2) Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 3889) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Na zasadzie Reskryptu Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 12 (24) Czerwca r. b. Nr. 26293 zarządzającego nowe wydzierżawienie dochodu z mostowego, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 9 (21) Sierpnia r. b w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na rzechlet nie to jest na czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. wydzierżawienie dochodu z trzech mostów Rządowych w tutejszej Gubernii znajdujących się a to od summy przez do tychczasowych dzierżawców opłacanych jako to:

1. Z mostu na rzece Wieprzu pomiędzy wsią Drokuczą a Trawnikami w Powiecie Lubelskim od sumy rs. 851 kop. 35, wyraźnie rubli srebrem ośmset pięćdziesiąt jeden kopiejek trzydzieści pięć,
2. Z mostu na rzece Wilga pod miastem Garwolinem w Powiecie Łukowskim od sumy rs. 76 kop. 51, wyraźnie rubli srebrem siedmdziesiąt sześć kopiejek pięćdziesiąt jeden.
3. Z mostu na odnodze rzeki Buga pod miastem Terespolem w Powiecie Bialskim od sumy rs. 1657, wyraźnie rub. srebrem tysiąc sześćset pięćdziesiąt siedem.

Deklaracje takowe podług niżej zamieszczonego wzoru na stemplu ceny kop. 15 pisane: w d. 9 (21) Sierpnia r. b. jako termin do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe na ręce Naczelnika Kancelarji Rządu Gubernialnego składane bydź mają, później bowiem złożone jako też nie podług wzoru pisane, skrobane lub poprawiane przyjęte nie będą.

Vadia czyli kaucye na dotrzymanie warunków licytacyjnych a poźniej kotraktowych wyrównywające 1/10 część właściwych sum dzierżawnych wyżej wskazanych wynoszą a mianowicie:

1. Do dzierżawy dochodu z mostu na rzece Wieprzu pod Trawnikami rs. 85 kop. 13, $^1/_2$ wyraźnie rubli srebrem ośmdziesiąt pięć kop. trzynaście i pół.
2. Do dzierżawy dochodu z mostu na rzece Wilga pod Garwolinem rs. 76 kop. 36, wyraźnie rubli srebrem siedemdziesiąt sześć kop. trzydzieści sześć.
3. Do dzierżawy mostu na rzece Bugu pod miastem Terespolem rs. 165 kop. 70, wyraźnie rub. srebrem sto sześćdziesiąt pięć, kop. siedmdziesiąt; które w Kassie Gubernialnej lub którejkolwiek z Kass Powiatowych tutejszej Gubernii złożone być mogą, a dowody z ich złożenia dołączone bydź powinny do deklaracji że zaś kaucja ma być wyrównywającą 1/10 część rocznej należności dzierżawnej, samo z siebie więc wynika, że w razie korzystniejszego wydzierżawienia dochodów nad dotychczasową sumę dzierżawną, nowy dzierżawca kaucyę tę stosunkowo do sumy przez siebie postąpionej dokompletować jest obowiązany, jak równie zostanie w obowiązku zaspokojenia wszelkich kosztów z ogłoszenia tej licytacjii wynikłych, tudzież zakupienia stempli do spsania kontraktów i przedstawień potrzebnych oraz opłaty portoryi. Przytem zastrzega się ze obowiązkiem będzie dzierżawcy przy moście przez niego zadzierżawionym latarnię rewerberową w jak najlepszym stanie swym kosztem utrzymać i oświetlać jak również i celbudę mostową której gdyby rządowej nie było zaprowadzić, nadto niebędzie mógł praw swych do tej dzierżawy komu innemu bez wiedzy i zezwolenia Rządu odstępować, a w przypadku gdyby Rząd postanowił uchylić opłatę mostową, lub gdyby podobało się Rządowi który z powyżej wymienionych mostów przed terminem expiracji kontraktów przenieść w inne miejsce, lub też znieść zupełnie mocen będzie rozwiązać, a Dzierżawca z tego powodu, żadnej nie będzie mógł rościć do Rządu pretensji, i od tej dzierżawy odstąpi bez żądania za to wynagrodzenia. Wszakże jeśliby Rząd w czasie pomienionej dzierżawy zmuszony był przedsięwziąć ogólne lub szczegółowo reperację mostu, lub gdyby most skutkiem jakowego bądź wypadku uszkodzonym lub zniszczonym został, i kommunikacja z tego względu przez niejaki czas promem ułatwianą bydź musiała, naten czas dzierżawca obowiązany będzie własnym kosztem utrzymywać komunikację przez wynajęcie lub sprawienie promów, dostarczanie potrzebnych i usposobionych do przewozu ludzi dopełnienia wydarzyć się mogących reperacji promów i należących doń rekwizytów, i z tego tytułu żadnej do skarbu pretensji o bonifikacją rościć nie może. O innych zaś warunkach kontraktowych w każdym czasie w godzinach biurowych wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Skarbowym poinformować się mogą.

Wzór do Deklaracji

W skutek ogłoszenia z d. 1 (13) Lipca r. b. Nr. 38573/13753 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dzierżawić dochód z mostu Rządowego (tu wymienić którego) na lat trzy to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 roku do d. 19 (31) Grudnia 1866 r. za sumę roczną rs. (tu wypisać sumę literami) podaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium w sumie sr. N. wyraźnie N. załączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o powrócenie mi którego na mój koszt przez pocztę w N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia... miesiąca... roku 1863 (podpisać Imię i Nazwisko.

za p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Wędrychowski
za Naczelnika Kancelarji, Zawadzki.

(N. D. 3527) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku w pierwszym terminie, odbywać się będzie w drugim terminie na dniu 13 (25) Sierpnia r. b. w Sali Rządu Gubernialnego Lubelskiego, przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entrepryzę dostawy lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Gubernii Lubelskiej przez rok 1863/4, poczynając od dnia 1 Lipca r. b. do tegoż dnia roku 1864 mianowicie

do więzienia Lubelskiego		lnu pudów	30,
do Domu Badań w Siedlcach	„	„	15,
„ „ „ w Biały	„	„	15,
		czyli razem pudów	60,

od cen po rs. 7 za jeden pud lnu.

Deklaracje mają być składane podług wzoru poniżej domieszczonego, wyraźnie bez żadnych pomyłek, przekreśleń i skrobań, lakiem zapieczętowane, osobiście przez konkurentów do godziny 12 w południe na ręce Naczelnika Kancelarji, lub też nadesłane pocztą pod Adresem JW. Gubernatora Cywilnego, z napisem na kopercie: Deklaracje na dostawę lnu do fabryk więziennych z dołączeniem do nich kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 42, które osobiście gotowizną złożyć są w obowiązku, poczem zaraz nastąpi rozpieczętowanie tychże.

Szczegółowe warunki oznaczające cechę dobroci lnu sposób dostawy i t. p. przejrzane być mogą, każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo - Policyjnym Rządu Gubernialnego i Kancelarji Nadzorców Więzień wyżej wymienionych.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 10 (22) Lipca r. b. Nr. 42027 i 14717, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę lnu nieczesanego do fabryk więziennych w Lublinie, Siedlcach i Biały, przez rok 1863/4, pudów 60, za opłatę puda jednego po rs. wyraźniej rs. NN. i poddaję się warunkom obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które mi dobrze są wiadome.

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. 42 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odbiorę, lub o odesłanie pocztą upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Lublin d. 10 (22) Lipca 1863 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Plewiński.
Naczelnik Kacelarji, A. Zawadzki.

(N. D. 3528) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tutejszem mieszczącem się w gmachu Rządowym przy ulicy Leczno pod Nr. 706, odbędzie się w dniu 9 (21) Sierpnia b. r. o godzinie 11 z rana, publiczna licytacja in minus. przez deklaracje opieczętowane, na reperację szlachtuza skarbowego na Biernadczyznie łącznie z zabudowaniami do niego należącemi, od sumy rs. 355, wyraźnie rubli srebrem trzysta pięćdziesiąt pięć wykazem kosztów obrachowanej.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci, z warunkiem ażeby roboty szlachtuza jedynie przez majstrów wykwalifikowanych były wykonane.

Mający chęć podjęcia się tej roboty, winni złożyć deklaracje opieczętowane na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreślań napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę a jaką entrepryzę tę dokonać zamierzają.

Do deklaracji dołączone być winni zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego lub innej Rządowej, na złożone vadium rs. 60 wyraźnie rubli srebrem sześćdziesiąt, które to vadia każdodziennie w kasie tutejszej aż do dnia licytacji, i w tymże dniu, lecz tylko do godziny 10 z rana składane być mogą. Warunki licytacyjne i wykaz kosztów robót dopełnić się mających każdodziennie w oddziale ogólnym biura tutejszego są do przejrzenia.

Deklaracje skrobane lub poprawiane, napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, złożone po oznaczonym do licytacji terminie, lub nie poparte zaświadczeniem Kasowem na vadium za nieważne uważane będą.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 15 (27) Lipca b. r. Nr. 5,510 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć reperacji szlachtuza skarbowego na Biernadczyznie, łącznie z zabudowaniami do niego należącemi, podług wykazu kosztów z d. 24 Czerwca (6 Lipca) b. r. za sumę rs. (tu wymienić literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję, przytem załączam zaświadczenie kasy N. na złożone tamże vadium N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą go do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Członek Kommissji Rząd. Prz. i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, Karpiński.
Sekretarz Urędu, Leśniewski

(N. D. 3584) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego*

Gdy licytacja na entrepryzę wystawienia domu dla sług Kościoła Parafijalnego w mieście Warce, w drugim terminie na dzień 8 (20) Lipca r. b. ogłoszona do skutku nie doszła, przeto podaje do wiadomości iż takaż licytacja odbywać się będzie w trzecim i ostatnim terminie w dniu 19 (31) Sierpnia r. b, o godziniy 12 w południe w biórze Powiatu tutejszego w domu przy ulicy Leszno.

Suma wykazem kosztów objęta a do minus licytacji podająca się wynosi Rs. 858 kop. 22 mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około wystawienia rzeczonego domu złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną w której suma zadeklarowana bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być napisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 85 kop. 82 wynoszące.

Inne warunki tej entrepryzy dotyczące mogą być przejrzane w biórze Powiatu w godzinach biórowych.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1863 r.
w z. Popielewski.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z daty 17 (29) Lipca r. b. podaję niniejszą deklarację że obowiązuję się podjąć wykonania robót około wystawienia domu dla sług Kościoła w mieście Warce, w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 85 kop. 82 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N· roku 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 3638) Сосновецкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что дня 7 (19) Августа и слѣдующихъ чиселъ сего мѣсяца 1863 г., въ зданіяхъ ея (на Станціи желѣзной дороги Сосновицъ) продаваться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 284 руб. серебромъ, а именно:

Мануфактурные, мягкіе простые вещи и сахаръ.

Сосновецъ 20 Іюля (1 Августа) дня 1863 г.
и д. Управляющій Таможнею,

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniach 7 (19) Sierpnia i następnych 1863 r., w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedane będą przez publiczną licytacją, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 284 oszacowane, a mianowicie·

Manufakturne, kramarszczyzna i cukier.

Sosnowice d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1863 r.

(N. D. 3677) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Antoniny z Lipińskich Rembaczewskiej wdowy w Warszawie pod N. 1370 Maksymiljana Wisznackiego urzędnika Skarbowego w Warszawie pod Nr. 1370 jako głównego opiekuna nieletniego Antoniego Walerego Benedykta Szymańskiego po Izabeli z Rembaczewskich i Pawle małżonkach Szymańskich pozostałego syna, Pauliny z Rembaczewskich Feliksa Górskiego urzędnika żony czyli obojga małżonkach Górskich w Warszawie pod Nr. 39, Walerji z Rembaczewskich Maksymiljana Wisznackiego małżonki czyli obojga małżonków Wisznackich w Warszawie pod Nr. 1370 zamieszkałych Andrzeja Zaremby Poborcy Kasy Powiatu Łowickiego w mieście Łowiczu zamieszkałego jako ojca i głównego opiekuna nieletnich Władysława Rudolfa Kazimierza i Tomasza Bronisława rodzeństwa Zarembów a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Cholewickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 1776*a* zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1950 z procentem od dnia 16 (28) Czerwca 1861 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Franciszka a Paulo Pawłowskiego obywatela i właściciela dóbr ziemskich Badawo Dańki części lit. C. D. F. H. J. K. L. A. B. E. G. w Okręgu Błońskim Powiecie i Gubernii Warszawskiej położonych tamże zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 5 (17) Listopada 1862 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęto i zaaresztowane zostały:

Dobra Ziemskie,

Badowo Dańki części lit. C. D. F. H. J. K. L A. B. E. G. w Okręgu Błońskim Powiecie i Gubernii Warszawskiej w juryzdykcji Sądu Pokoju Ogu Błońskiego w Gminie Dańki położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Franciszka a Paulo Pawłowskiego należące i w posiadaniu tegoż zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

W dobrach tych nie masz żadnych zaciążnych włościan, przeto dwór utrzymuje sześciu parobków którym płaci rocznie po złp. 120 i po 10 korcy ordynarji w zbożu i daje po mordze ogrodu, opał, mieszkanie, dworskie jak również ekonom ma złp. 200 rocznie ordynarji 10 korcy w zbożu, a owcarz pastuch i ogrodowy po złp. 150 rocznie i takąż samą ordynarją pobierają.

Inwentarz żywy składa się z wołów par 5, koni sztuk 10, wozów 4, pługów 12, i bron tyleż.

Opisanie zabudowań

1. Dwór z drzewa w węgieł gontami kryty jeden komin murowany mający.
2. Owczarnia murowana z kamienia polnego dachówką kryta.
3. Stodół dwie z drzewa słomą kryte.
4. Obora z drzewa słomą kryta.
5. Spichrz z drzewa gontami kryty, pod którym znajduje się piwnica murowana.
6. Ogród fruktowy i warzywny, drzew fruktowych około sztuk 100 mający, prócz tego znajdują się krzewy agrestu, porzeczek oraz różne drzewa dzikie, pszczół pni 7, sadzawka zarybiona, sztachetami około ogrodzony.
7. Kloaka z desek deskami kryta.
8. Słup z drzewa w ziemię wkopany, na którym jest urządzony dzwonek na sygnał dla ludzi.
9. Dziedziniec płotem z łat rzniętych ogrodzony.
10. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem'
11. Karczma z drzewa przy której jest stajnia zajezdna pod jednym dachem gontami krytym, jeden komin murowany mająca, w której mieszka propinator Franciszek Dzikowski płacący rocznie złp. 1200 za kontraktem na piśmie do dnia 1 Lipca 1863 r.
12. Piwnica murowana z kamienia polowego pod daszkiem goncianym.
13. Dom i razem kuźnia z drzewa pod jednym dachem gontomi krytym, o jednym kominie murowanym.
14. Piwnica murowana gontami kryta.
15. Dom z drzewa czworak o jednym kominie murowanym słomą kryty.
16. Dom z drzewa gontami kryty komin murowany mający.
17. Dom z drzewa słomą kryty.
18. Sadzawka czyli staw zarybiony.
19. Dom z drzewa słomą kryty
20. Stodoła z drzewa i wozownia słomą kryte.
21. Obora, stajnia i owczarnia z drzewa.
22. Studnia drzewem cembrowana.
23. Ogród fruktowy i warzywny, oraz gruntu morgów 5. wszystko to dawniej było własnością dziedzica Franciszka a Paulo Pawłowskiego z którego się czynszu rocznie złp 216 opłacało, dziś własność Krzystofa Katz stanowić ma i dzierżawi obecnie Józef Walniewicz za złp. 600 rocznie.

Kolonia i wieś Dańków.

w której są następujące koloniści.

1. Antoni Krzemiński, ma gruntu m. 4.
2. Jan Kucharski, ma gruntu m 12
3. Jakob Krakowiak. ma gruntu m. 4.
4. Józef Krakowiak, ma gruntu m, 12.
5. Gotlieb Studziński, ma gruntu m. 8,
6. Paweł Rojek, ma gruntu m. 12.
7. Antoni Santkowski, ma gruntu m. 8.
8. Jan Błażejewskj, ma gruntu m. 8.
9. Bogumił Milke, ma gruntu m. 8.
10. Bogumił Grantz, ma gruntu m. 8
11. Andrzej Gołębiowski, ma gruutu m. 8.

Każden z tych z morgi gruntu opłaca po złp. 6, czynszu rocznie daje daniny z 4ch m. jaj 9. masła po kwaterek $2^1/_2$ i z całej wsi kapłonów 15.

W tej wsi jest chałup z drzewa słomą krytych 12, i tyleż stodółek, niektóre z nich pod jednym dachem.

Karczma z drzewa gontami kryta, w niej mieszka Daniel Zeglik. Karczma ta należy do propinatora Badawo Dańki.

Do Karczmy rzeczonej należy ośm m. ogrodu, a do Karczmy Badowo Dańki, również dwór daje ośm m. gruntu.

Kolonia Władysławów.

W tej koloniści są następujący.

1. Samuel Klejn, ma gruntu m. 8.
2. Stanisław Laskowski, ma gruntu m. 20.
3. Wilam Machel, ma gruntu m. 8.
4. Józef Jabłoński ma gruntu m. 12.
5. Franciszek Lenard, ma gruntu m. 8.
6. Piotr Kurowski, ma gruntu m. 8.
7. Adam Żabiński, ma gruntu m. 8.
8. Marcin Żabiak, ma gruntu m. 8.
9. Paweł Grzeszczak ma gruntu m. $8^1/_2$.
10. Mikołaj Stuczkowski, ma gruntu m. 8.

Którzy również jak powyżsi koloniści opłacają po złp. 6. z morgi czynszu i dają daniny dworowi jak poprzedni.

Chałup w tej wsi z drzewa słomą krytych jest 11 stodół takichże tyleż i obórki.

W tej kolonii znajduje się $1^1/_2$ m. ogrodu dla szynkarza który się zajmuje wyszynkowaniem trunków, w swoim mieszkaniu, gdyż karczmy dworskiej nie ma.

W powyższych 2ch koloniach wszystkie zabudowania są własnością kolonistów oprócz 2ch karczem.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i opisanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Cholewickiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1776*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Wójtowi gminy Dańki do której to gminy Badowo Dańki część lit. C. D. F. H. I. K. L. A. B E. F. należy Bartłomiejowi Perzyńskiemu, w mieście Mszczonowie Okręgu Błońskim Gubernii Warszawskiej urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne.
2. Piotrowi Gogolewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego mieście Błoniu urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publiecznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Cholewicki Patron przy Trypunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 2 (14 Lipca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N D.3674) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K.P.S. wiadomo czyni, iż na żądanie Mikołaja Madalińskiego obywatela z własnych funduszów utrzymującego się, w Warszawie pod Nr. 1337 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 495 *a* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4500 z procentu 5 0/0, od dnia 5 (17) Kwietnia 1863 r. i kosztów od Ewy z Hantowerów, Bernarda Klarfeld handlującego małżonki w asystencji i za upeważnieniem tegoż męża czyniącej, wraz z tymże pod Nr. 1063 w Warszawie obecnie zamieszkałej, zaś pod Nr. 1058 w Warszawie zamieszkanie prawne obrane mającej, i Tauby z Friedwaldów Fallci Kirszbaum handlującego, małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, wraz z tymże w Warszawie pod Nr. 1098 *b.* zamieszkałej, i tamże zamieszkanie prawne obrane mającej, obecnie pod Nr 1211 mieszkającej obydwóch jako współwłaścicielek nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1195 *a* położonej, protokółem Ludwika Wichrowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego, w dniu 4 (16) Lipca 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod N. 1195 *a* pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Cyrkule Pol. i Administracyjnym 8. w Gminie Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy na gruncie emfiteutycznym jurydyki Bielino obecnie do Izabelli Hr. Łubieńskiej, Jana Hr. Łubieńskiego małżonki należącej, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 2 kop. 55, położona, prawem własności do egzekwowanych właścicielek Tauby Kirszbaum i Ewy Klarfeld należąca, w dzierżawnem posiadaniu Otty z Kirszbaumów Flokstrumff za sumę rs. 525 od d. 1 Kwietnia 1863 r. do tegoż dnia 1 Kwietnia 1864 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Oficyna masiw murowana o parterze, piętrze i facjatach, dachówką karpiowką kryta, trzy kominy murowane mająca.
2. Kloaki i komórki o jednem piętrze z drzewa dachówką karpiówką kryte.
3. Oficyna z drzewa karpiówką kryta, jeden komin murowany mająca.
4. Stajnie i wozownie z drzewa, szteinpapą kryte.
5. Zabudowanie z drzewa szteinpapą kryte, komin murowany mające.
6. Komórki z drzewa deskami kryte.
7. Oficyna z drzewa karpiówką kryta jeden komin murowany mająca, parterowa
8. Podwórze kamieniem polnym obrukowane.
9. Studnia balami cembrowana i takiemiż kryta z pompą wahadłem i rurą drewnianą.
10 Parkan z desek z bramą i furtką.

W nieruchomości tej jest 12 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 495 *a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Ciechockiego Urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce Brochockiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwóm d. 6 (18) Lipca 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 8 (20) Lipca 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 dnia 18 (30) Września 1863 r. o godzinie 10ej z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Gustaw Wołowski Adwokat przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lipca (1 Sierp.) 1863 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1863 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Marczewski.

(N. D. 2675) W d. 22 Sierp. (10 Wrześ.) 1863 r. o godz. 10 z rana na targu za Żelazną Bramą prawnie zajęte: zegarek złoty z dewizką, łańcuszek złoty, dewizka z klamerką, koleje granatowe, brosza, koleje złote, i t. p. przedmiota przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Wystawa zaś tych przedmiotów nastąpi w Kancelarji podpisanego Komornika w domu pod Nr. 490/1 w dniach 21, 22, 23 Sierpnia (2, 3, i 4 Września) 1863 roku pomiędzy godziną 11 a 12 z rana, gdzie każdem obejrzeć je może.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.
Helcman Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3356) *Sąd Policji Prostej Okręgu Stanisławowskiego*

Zapozywa Piotra Dembek, lat 45 liczącego, katolika, gorzelanego i zarazem piwowara, ostatnio we wsi Aleksandrowie Gminie Radzymin zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby do wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu o obelgi zapadłego, natychmiast a najdalej, w ciągu dni 30, od dnia niniejszego ogłoszenia licząc w Sądzie tutejszym osobiście, pod skutkami prawa, stawić się nie omieszkał.

Radzymin dnia 6 (18) Lipca 1863 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Kondracki.

(N. D. 3353) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Henryka Huna z Kurhesji i Teodora Marknefela z Królestwa Pruskiego pochodzącego, ostatnio w Kibartach przebywających, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie swej o opór Straży Celnej, najdalej w dniach 30tu do Sądu tutejszego przybyli, po upływie bowiem tego czasu, jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości listami gończemi śledzeni będą.

Kalwarja d. 4 (16) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 3354) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Kienicha b. policjanta z miasta Poniemonia, pochodzącego, z teraźniejszego pobytu niewiadomego, aby dla złożenia w sprawie przeciwko Kazimierzowi Wilamowskiemu o nadużycie w służbie potrzebnego świadectwa, w ciągu dni 30tu przed Sądem naszym stawił się, lub o miejscu swego teraźniejszego zamieszkania doniósł.

Kalwarja d. 1 (13) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 3322) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Ignacego Sroczyńskiego lat 44. wieku liczącego, katolika, z wyrobku utrzymującego się, poprzednio na Pustkowiu Danel gminie Kossewo okręgu Pyzdrskim, a ostatnio we wsi Wały, gminie Łęki, okręgu Orłowskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30tu w Sądzie tutejszym do ogłoszenia mu wyroku Sądu Appelacyjnego Królestwa Polskiego w sprawie własnej wydanego stawił gdyż po upływie powyższego terminu, podług prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 3 (15) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3447) *Sąd Policji Prostej Okręgu Marjamolskiego.*

Wzywa Kazimierza Piotrowskiego ostatnio we wsi Bałsupie gminie Szumsk zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby stawił się w Sądzie tutejszym, dla wysłuchania wyroku w sprawie pko niemu wydanego, gdyż po upływie dni 30, skutki zaoczne co do niego zastosowane będą.

Marjampol dnia 6 (18) Lipca 1863 r.
Kurcjusz.

(N. D 3396) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 (19) Maja r. b. w lesie do wsi Pęchcina w gminie Opinogóra Powiecie Przasnyskim należącym, znalezione zostało ciało człowieka powieszonego, mężczyzny lat około 46 mieć mogącego, ubranego w surdut żołnierski czarny, spodnie żołnierskie czarne, koszulę perkalikową kolorową w paski żółte, na epoletach mondura cyfra 6, na kołnierzu patka z sukna czerwonego, a lampas od furażerki bez daszka także czerwony, buty na nogach. Wzywa każdego, ktoby wiedział o pochodzeniu i nazwisku wspomnionego człowieka, aby Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy o tem doniósł.

Pułtusk d. 4 (16) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Dembowski.

(N. D. 3366) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Józefa Jankowskiego lat 37 liczącego, ze wsi Łubian gminy Grulewo Ogu Biebrzańskiego, pochodzącego, aby się w Sądzie tutejszym w dniach 30 stawił, dla wysłuchania Postanowienia Namiestnika Królestwa w sprawie pko niemu wydanego, po upływie bowiem powyż wyrażonego terminu listami gończemi ścigany zostanie jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości.

Łomża dnia 2 (14) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D 3369) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskigo Wydziału II.*

Wzywa Anastazego Rańkowskiego lat 30, liczącego, katolika, urodzonego w Zakrzewie Księstwie Poznańskim, byłego rządce dóbr w Głuchach, ostatnio w Warszawie pod N. 614 mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego zgłosił się, do Sądu tutejszego, lub o teraźniejszym swem miejscu zamieszkania powiadomił, w przeciwnym bowiem razie co do niego podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3324) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jakóba Niewiadomskiego parobka dworskiego, stale w folwarku Kubłowo Gminie Przedecz Powiecie Włocławskim zamieszkałego, o kradzież przekonanego i przed wymiarem kary ukrywającego się, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu transportem dostawić zarządziły.

Rysopis Jakóba Niewiadomskiego: Ma lat 21, Religii Rzymsko-katolickiej, wzrostu średniego, twarzy nieco ściągłej, włosów blond, oczu niebieskich nosa miernego.

W czasie zbiegostwa był ubrany: w spancer z sukna granatowego, spodnie płócienne białe, buty zwyczajne chłopskie i czapkę z sukna czarnego z daszkiem.

Brześć dnia 2 (14) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 3394) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak Cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby na Kunegundę Beniak, ostatnio w m. Parzęczewie zamieszkałą. a obecnie z pobytu niewiadomą, baczną zwracały uwagę i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu, dostawić raczyły. Rysopis jej jest następujący, ma lat 23. wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu siwych, włosów blond.

Łęczyca d. 6 (18) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3367) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe, aby starozakonnego Motchela Mowszowicza Kirsnańskiego, z Gminy Kalwarja furmana przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, którego rysopis jest następujący: ma lat 42, wzrostu małego, twarzy okrągłej, oczu szarych, włosów ciemnych, nosa średniego, ust miernych, znaków żadnych, ściśle śledziły i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawić raczyć zechciały.

Kalwarja d, 1 (13) Lipca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, de Johne.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.